

POLSKA

Nie poradził sobie w stolicy, ale chce rządzić Polską

Bezradność w czasie gigantycznych awarii w Warszawie, realizacja lewicowej agendy i ideologizacja młodzieży, torpedowanie strategicznych projektów gospodarczych, opóźnianie inwestycji w stolicy, a także długa lista niespełnionych obietnic wyborczych – mimo tego typu dorobku politycznego Rafała Trzaskowskiego KO ostatecznie zdecydowała się wystawić go w wyścigu o fotel prezydenta RP. – Będzie polską Kamalą Harris. Liberalno-lewicowe środowiska rzucają wszystkie siły, aby domknąć system – ocenia tę kandydaturę prof. Mieczysław Ryba.

s.5

codziennie

Gazeta Polska

NAJWAŻNIEJSZA WALKA W ŻYCIU



KAROL NAWROCKI: POLSKA MUSI BYĆ WIELKA. ZACZYNAMY HISTORIĘ KOLEJNEGO ZWYCIĘSTWA!

Dr Karol Nawrocki zostanie kandydatem obozu patriotycznego na prezydenta Polski w przyszłorocznych wyborach. – Wierzę, że właśnie dziś zaczynamy historię kolejnego zwycięstwa. Wierzę w nie i wierzę w Polskę! Wierzę w was! – powiedział w pierwszym wystąpieniu tej kampanii wyborczej. Złożył też pierwszą obietnicę. – Jeśli zaufają mi państwo jako kandydatowi obywatelskiemu, skończy się wojna polsko-polska – mówił kandydat obywatelski.

albicla.com/GPCodziennie

x.com/GPCodziennie

facebook.com/GPCodziennie

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

GP Codziennie.pl

PUBLICYSTYKA

Książek Lech Lachowicz zapłacił życiem za wierność Bogu

Są takie czasy, że ktoś może wejść do twojego domu – bo choć jest wieczór i nie spodziewasz się gościa, otwierasz drzwi z najlepszą wolą, może to ktoś w potrzebie. A jeśli tym domem jest plebania przy kościele, a tym, na kogo poluje przybyły, jest szanowany książek? **s.13**

PUBLICYSTYKA

Wielka z mora Trzaskowskiego, czyli średnie miasta jako polskie swing states

Rafał Trzaskowski urodził się i wychował na warszawskim Nowym Mieście, a pracuje dziś kilkaset metrów dalej. Teraz aspiruje do urzędowania kilometr dalej. To jego największy problem: jest najbardziej warszawski, jak tylko można sobie wyobrazić. **s.12**

POLSKA

Rzecznik Bodnara groziła dziennikarzowi Republiki

Niezgodne z konstytucją – tak działania Adama Bodnara i jego ekipy w prokuraturze ocenił TK. On jednak idzie w zaparte, choć sam zakwestionował mandat własnego nominata. Ale nerwy puszczają. Prok. Anna Adamiak wywołała skandal, sugerując, że dziennikarz TV Republika może trafić do więzienia. **s.6**

POLSKA

Wysłannik Tuska do Waszyngtonu drwi z prawa

Prawo polskie, jak i międzynarodowe zabrania dyplomatom manifestowania poglądów politycznych i działania na rzecz danej partii, jednak przepisy te usilnie ignoruje Bogdan Klich, który objął funkcję kierownika polskiej placówki dyplomatycznej w Waszyngtonie. **s.5**



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
4 83>



„Jeśli trzymasz się wielkich ludzi, sam też stajesz się wielki, chociaż wielcy ludzie są w istocie bardzo mali. Władza jest wszystkim, nie ma więc powodu, byś pewnego dnia nie wziął jej w swoje ręce.”



POGODA

Poniedziałek 25.11	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca 07:14	ZACHÓD słońca 15:30
Imieniny obchodzą: Alan, Alana, Aurelia, Beatrycze, Elżbieta, Erazm, Godzimir, Józef, Katarzyna, Maria, Merkury, Mojżesz, Tęgor	
Gdańsk 11°C	Lublin 7°C
Katowice 8°C	Kraków 10°C
Łódź 10°C	Poznań 12°C
Warszawa 7°C	Wrocław 12°C

Wtorek 26.11	Deszczowo
WSCHÓD słońca 07:15	ZACHÓD słońca 15:29
Imieniny obchodzą: Jan, Kajetana, Konrad, Konrada, Lechosław, Lechosława, Leonard, Marcell, Nikon, Pachomiusz, Piotr, Sylwan, Sylwester, Sylwestra, Teodor	
Gdańsk 9°C	Lublin 6°C
Katowice 5°C	Kraków 5°C
Łódź 6°C	Poznań 9°C
Warszawa 7°C	Wrocław 9°C

MAREK BOBER

Warszawa na boku

Prezydent Joe Biden w końcu dał Ukrainie zielone światło na użycie systemu rakiet dalekiego zasięgu ATACMS. Biały Dom przeznaczył w ostatnich dniach prawie 300 mln dol. na pomoc dla Ukrainy. Prezydent elekt Donald Trump wielokrotnie wyrażał zamiar szybkiego zakończenia wojny. Najbliższe miesiące pokażą, czy zakończenie konfliktu i na jakich warunkach jest w ogóle możliwe. Nie łudźmy się: najważniejsze decyzje z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego regionu zapadną w Moskwie, Kijowie i Waszyngtonie. Być może w Pekinie. Prawdopodobnie głos Berlina i Paryża nie będzie wiążący dla Trumpa, ale na pewno musi liczyć się z tym Warszawa. Obecny rząd Polski nikt w Waszyngtonie nie będzie słuchał. Polska, która udzieliła Ukrainie ogromnej pomocy, została odstawiona na bok. Jedyna nadzieja w prezydencie Andrzeju Dudzie.

Rafał Zawistowski



PIOTR LISIEWICZ

Łukaszenka i Tuszaszenka. Milicja w Bielsacie

31 marca 2017r. „Do dwóch biur telewizji Bielsat w centrum Mińska weszła w piątek rano białoruska milicja z prokuratorskimi nakazami” – poinformował PAP przedstawiciel Bielsatu Alaksiej Minczonak. Represje polityczne? Nic z tych rzeczy! Przekręty zwykle. Łukaszenka się takimi brzydzi. Służba prasowa milicji mówi, że chodzi o „nielegalne wykorzystanie znaku handlowego”. I wszystko jasne. 20 listopada 2024r. CBA w siedzibie Bielsatu w centrum Warszawy. Represje? Jakże tam represje! Chodzi o wyrządzenie „szkody majątkowej w wielkich rozmiarach(...) poprzez zawarcie umów o świadczenie usług informatycznych”. Przekręty zwykle. Tusk się takimi brzydzi. A także „GW”, która napisała, że trwa też przeszukiwanie u Agnieszki Romaszewskiej, przez 17 lat szefującej najbardziej nienawidzonej przez Łukaszenkę telewizji. A konkretnie to Wojciech Czuchnowski, którego związki z bezpieczeństwem Tuszaszenki są jawne i znane. „Komuś rozum odjęło tam u Was? Nikt nie przeszukuje mojego mieszkania! A ma przeszukać? Od ponad 40 lat już nie przeszukiwał” – odpowiedziała Romaszewska. Wychodzi na to, że jednak reżim Tuszaszenki jest trochę bardziej tępy od reżimu Łukaszenki, odwalając taki numer.



Marcin Herman

Zerwane kable na Bałtyku

Nordyckie media piszą, że to statek towarowy należący do armatora z Chin uszkodził kable telekomunikacyjne łączące Finlandię z Niemcami oraz Litwę z Danią. Duńskie wojsko wydało lakoniczny komunikat, że jej okręty są w pobliżu statku o nazwie „Yi Ping 3”. Radio Wolna Europa/radio Swoboda podało, iż kapitanem jest prawdopodobnie Rosjanin, a jednostka wyruszyła z portu w Rosji. W sieci mnożą się spekulacje, co tak naprawdę robią marynarka i służby Danii w pobliżu statku. Pojawiły się nawet niepotwierdzone doniesienia, że doszło do aresztowania członków załogi. Milczą Chiny. Moskwa zaprzecza. Do uszkodzeń doszło przypadkowo czy celowo? A jeśli jednak z premedytacją, to czy Chiny jako państwo pomagały Rosji? A może Moskwa „tylko” użyła chińskiego statku, żeby wciągnąć w całą awanturę Pekin? Jaki związek miało przerwanie kabli z najnowszą eskalacją w relacjach między Zachodem a Rosją w związku z udzieleniem przez USA Ukrainie zgody na niszczenie celów w Rosji amerykańskimi rakietami i z użyciem pocisku balistycznego ICBM? Sytuacja jest niezwykle skomplikowana także pod względem politycznym.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Jacek Liziniewicz

Robota szczurołapa, czyli Kołodziejczaka

Mija rok, odkąd Michał Kołodziejczak wszedł do Sejmu i do rządu. Delikatnie mówiąc, nie był to rok naspikowany sukcesami. Pierwsze zadanie, którego podjął się lider nieistniejącej już AgroUnii, polegało na tym, by stworzyć listę podmiotów ściągających zboże z Ukrainy. Żadnej listy oczywiście nie ujawnił, a dodatkowo zdjął ze strony tę, którą przygotowała Anna Gembicka. Zasłynął w międzyczasie rajdem lexusem i zamiłowaniem do drogiego obuwia. Potem już słuch o nim zaginął. W każdym razie przez długi czas szukano tematu do pracy dla Michała Kołodziejczaka. Takiego, co by go nie przerażało. I nagle jest! Trutki dla szczurów. Wiceminister rolnictwa okupuje stanowisko, do którego nie ma intelektualnych predyspozycji. Najprawdopodobniej nie rozumie 90 proc. dokumentów na swoim biurku. Wszystko, co opowiadał na temat pomysłów na rolnictwo, okazało się lipą, wyuczonym kłamstwem. Sztuczką dla frajerów. Mam nadzieję, że już nikt się na to nie nabierze, a pan Michał zacznie się zajmować trutkami we własnej stodole, z której nigdy nie powinien wychodzić.



OFICJALNY WYŚCIG RUSZY W STYCZNIU

POLITYKA \ Kampania prezydencka zacznie się w naszym kraju 8 stycznia przyszłego roku – poinformował w piątek marszałek Szymon Hołownia. Dodał również, że wybory odbędą się w pierwszym możliwym terminie, co oznacza, że do urn pójdziemy najprawdopodobniej na początku maja 2025 r.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA 2024

3

POLITYKA \ Najważniejsza walka w życiu

Karol Nawrocki: Polska musi być wielka. Zaczynamy historię kolejnego zwycięstwa!

Dr Karol Nawrocki zostanie kandydatem obozu patriotycznego na prezydenta Polski w przyszłorocznych wyborach. – Wierzę, że właśnie dziś zaczynamy historię kolejnego zwycięstwa. Wierzę w nie i wierzę w Polskę! Wierzę w was! – powiedział w pierwszym wystąpieniu tej kampanii wyborczej. Złożył też pierwszą obietnicę. – Jeśli zaufają mi państwo jako kandydatowi obywatelskiemu, skończy się wojna polsko-polska – mówił kandydat obywatelski.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Wczoraj w historycznej sali Sokoła w Krakowie oficjalnie zaprezentowana została kandydatura dr. Karola Nawrockiego na prezydenta Polski. Tym samym potwierdziła się informacja, którą jako pierwsza podała Telewizja Republika. Miejsce nie jest przypadkowe. To właśnie tam 10 lat wcześniej rozpoczął się marsz po prezydenturę Andrzeja Dudy. Tym razem jednak wybór nie był łatwy. W niedzielę Prawo i Sprawiedliwość chciało pokazać nowe oblicze. Nieprzypadkowo pierwszym głosem na konwencji był Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli. Dlatego też kandydata postanowiono zgłosić w szerszej formule. Karol Nawrocki nie będzie więc tylko kandydatem PiS, ale wystawi go Komitet Obywatelski, który na wczorajszej konwencji reprezentował historyk prof. Andrzej Nowak. – Dziś mam ten zaszczyt, że w imieniu obywatelskiego komitetu chciałem zgłosić kandydaturę pana dr. Karola Nawrockiego – powiedział prof. Andrzej Nowak. Przybliżył on również sylwetkę kandydata.

Kandydat wolnej Polski

Dr Karol Nawrocki jest przedstawicielem młodego pokolenia. Urodził się 3 marca 1983 r. w Gdańsku (ma więc 41 lat). Z wykształcenia jest historykiem. Ukoń-

czył studia na Uniwersytecie Gdańskim, w 2013 r. zrobił doktorat, pisząc pracę pt. „Opór społeczny wobec władzy komunistycznej w województwie elbląskim 1976–1989”. W życiu publicznym pierwsze kroki stawiał jako radny dzielnicy Siedlce. Na arenie ogólnopolskiej zrobiło się o nim głośno 2017 r., gdy objął funkcję dyrektora Muzeum II Wojny Światowej. – Dr. Karola Nawrockiego poznałem osiem lat temu, gdy jako Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego szukaliśmy kandydata na nowego dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Potrzebny był człowiek, który udźwignąłby funkcję merytoryczną, z tytułem naukowym i który zna się na rzeczy, ale również potrzebny był człowiek waleczny. Wiedzieliśmy, że wokół zmian będzie olbrzymia awantura o charakterze politycznym. Dr Karol Nawrocki podjął się zadania – mówi nam Jarosław Sellin, były wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego, a obecnie poseł PiS z Pomorza. Jak podkreśla, kandydat na prezydenta wykazał się dużą odwagą. – Wprowadził w wystawie Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku wiele istotnych zmian. Pokazał postać ojca Maksymiliana Kolbego i przypomniał o męczeństwie duchowieństwa polskiego. Witold Pilecki, powstańcy Warszawy, rodzina Ulmów, Hubal, Marian Rejewski, który złamał szyfr Enigmy – tych wszyst-

kich postaci nie było na wystawie stałej, a on je przywrócił. W dodatku nie bał się procesu sądowego, który mu wytoczyli byli dyrektorzy, powołując się na prawa autorskie. Ten proces dr Nawrocki wygrał i decyzją sądu wszystkie postacie pozostały na wystawie. Nawet po zmianie politycznej, gdy przywrócone stare kierownictwo chciało usunąć tych bohaterów, to też przegrało. Opinia publiczna stanęła murem za zmianami. I to też są efekty pracy dr. Karola Nawrockiego – mówi nam Sellin. Polityk zapamiętał też uroczystość odsłonięcia pomnika Witolda Pileckiego przed siedzibą Muzeum II Wojny Światowej. – Potrafi on wygłaszać mowy przejmujące, dobrą polszczyzną i bez kartki. Pod tym względem ma ten sam talent retoryczny co bracia Kaczyńscy i prezydent Andrzej Duda – mówi nam Jarosław Sellin. Kolejnym ważnym etapem jego zawodowej kariery było szefowanie Instytutowi Pamięci Narodowej. 23 lipca 2021 r. został powołany na to stanowisko głosami PiS i, co ważne, w obecnej sytuacji PSL. Był bowiem elementem konsensusu politycznego, w ramach którego obsadzano równolegle prezesa IPN i rzecznika praw obywatelskich. Jako prezes odważnie postawił na likwidację komunistycznych symboli z przestrzeni publicznej. Ta działalność nie umknęła uwadze Rosji. W lutym br. rosyjski por-

tal Mediazona pokazał listę osób poszukiwanych przez rosyjskie organy ścigania. Wśród kilkudziesięciu tysięcy ludzi – głównie obywateli Rosji czy krajów byłego ZSRS – znaleźli się również europejscy politycy. Z wyszukiwania w kategorii „Politycy i urzędnicy z Zachodu” wynika, że w bazie MSW Rosji są nazwiska czterech obywateli RP. Wśród nich znajduje się właśnie prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Sama ta informacja stanowi już jasne wskazanie.

Z kandydatury cieszy się ks. Jarosław Wąsowicz. – Znam Karola Nawrockiego od wielu lat. Dał się poznać przede wszystkim jako człowiek kreatywny w działaniu, pracowity, konsekwentnie realizujący zadania, które są mu powierzone. Wierny wyznawany wartościom i wierny w przyjaźni. Przede wszystkim kochającym Polskę! Takiego Karola Nawrockiego znam i wiem, że będzie bardzo dobrym prezydentem. Bardzo się cieszę, że został kandydatem obozu patriotycznego na najwyższy urząd w państwie! – mówi nam ks. Jarosław Wąsowicz.

Prywatnie Karol Nawrocki to mąż i ojciec trójki dzieci: Daniela, Antoniego i Katarzyny. Jego żona Marta pracuje w Krajowej Administracji Skarbowej. Nawrocki pasjonuje się boksem, który trenuje. W przeszłości grał też w piłkę nożną w klubach Ex Siedlce Gdańsk i KKS Gdania.

Potrzebny jest ruch społeczny

– Chciałbym zachęcić państwa do tworzenia lokalnych obywatelskich komitetów poparcia dr. Karola Nawrockiego w każdym miejscu, w każdym środowisku. Tylko taki silny ruch obywatelski może przełamać te bariery niemożności, które próbuje się wzniesić na drodze wolności w Polsce – mówił prof. Andrzej Nowak.

Oczywiście kandydaturę organizacyjnie będą wspierać również politycy Prawa i Sprawiedliwości. Wczoraj o motywach decyzji mówił Jarosław Kaczyński. Jak stwierdził prezes PiS, wiele miesięcy analiz wskazało, że Polacy chcą zakończenia wewnętrznej wojny. – Badania założycielskie, które prze-

prowadziliśmy już kilka miesięcy temu, wykazały, że ci zwykli Polacy, z mniejszych ośrodków, z polskiej wsi i z miast, też tej wojny tak naprawdę nie chcą. Potrzebny jest więc człowiek wiarygodny, niezależny od formacji politycznej, który będzie miał taką wolę i możliwość tę wojnę zakończyć nie w imię interesu któregoś ze stron, nie w imię partii, ale w imię interesu Polski i suwerennego państwa polskiego, wolności – mówił Jarosław Kaczyński. W swoim przemówieniu odniósł się do projektów rozwojowych, jakie powinny powstać w Polsce, jak reaktor IV generacji czy wykorzystanie sztucznej inteligencji. – Na czele państwa potrzeba nam kogoś, kto jest polskim patriotą. Jest człowiekiem przenikliwym i jest człowiekiem zdrowego rozsądku. Dlatego postanowiliśmy poprzeć dr. Karola Nawrockiego. Postanowiliśmy go poprzeć, bo uznaliśmy, że to w interesie Polski. To jest najważniejsze – mówił prezes PiS.

Na scenę kandydata zaprosił bezpośrednio jego syn, Daniel Nawrocki. Sam kandydat na scenę wchodził przy akompaniamencie piosenki z „Rocky’ego”. – Jako naród musimy ponieść trud zakończenia wojny polsko-polskiej. Bo tu chodzi o Polskę. (...) Jeśli zaufają mi państwo jako kandydatowi obywatelskiemu, skończy się wojna polsko-polska – powiedział dr Karol Nawrocki. W swoim wystąpieniu mówił o wyzwaniach dla naszego kraju. Mówił o bezpieczeństwie i inwestycjach. – Jak pisał wybitny intelektualista i historyk prof. Henryk Elzenberg: sens walki powinien być mierzony wartościami, w imię których ta walka się odbywa, a nie z szansami na zwycięstwo. My zaś walczymy dziś o wartości, ale mamy obowiązek zwycięstwa! – mówił dr Nawrocki. W przemówieniu nie zabrakło wątków autobiograficznych i szpilek wbijanych kontrkandydatom. Te były jednak nie liczne. – Stoczyłem w życiu wiele walk. Teraz idę z wami do tej najważniejszej walki w moim życiu, walki o Polskę – powiedział na zakończenie kandydat.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

POLSKA/PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KO CHCE ZATOPIC CPK

SKANDAL \ Posłowie KO nie chcą nawet słyszeć o rozwoju Polski, nie chcą nawet słyszeć o ustawie, która gwarantuje budowę CPK – powiedział na konferencji prasowej w Sejmie poseł PiS Marcin Horała. Polityk odniósł się w ten sposób do wniosku KO o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zobowiązującej rząd do budowy portu.

Zagrożone dializy, zamykane oddziały

OCHRONA ZDROWIA \ „Nie zapłacą za wszystkie dializy w warmińsko-mazurskim. Powód? Dziura budżetowa w NFZ” – alarmuje były wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński. To informacja, jaką otrzymał z wojewódzkiego oddziału NFZ. Przeczy to temu, co na komisji zdrowia mówiła minister zdrowia. Zdaniem Leszczyzny na dializy nie brakuje pieniędzy, a problemy wynikają z czysto technicznych przyczyn.

Mówicie państwo nieprawdę, na dializy nie brakuje pieniędzy, a jeśli są jakieś problemy, wynikają z innych przyczyn – mówiła podczas komisji zdrowia, dzień przed głosowaniem nad votum nieufności dla niej, minister zdrowia Izabela Leszczyńska. Tymczasem już w weekend poseł PiS Janusz Cieszyński, były wiceminister zdrowia w rządzie Morawieckiego, opublikował odpowiedź, jakiej udzielił mu warmińsko-mazurski NFZ w sprawie finansowania dializ. „(...) trzy podmioty otrzymały środki finansowe, o które się ubiegały. Natomiast realizacja wniosku, który został złożony w dniu 10 października 2024 roku, uzależniona będzie od wysokości środków finansowych, jakie oddział będzie posiadał”. Zdaniem Cieszyńskiego jednoznacznie oznacza to, że nie wszystkie placówki wnioskujące o środki na dializy będą miały pieniądze. I podkreśla, że m.in. o braku środków na dializy posłowie PiS informowali w uzasadnieniu wniosku o odwołanie Leszczyńskiej ze stanowiska.

Zdaniem posłów PiS resort zdrowia nie tylko w sprawie dializ manipuluje faktami

i danymi. Tak np. wiceminister zdrowia Jerzy Szafranowicz informował, że w tym roku udzielania świadczeń wstrzymało 91 podmiotów leczniczych. Szafranowicz uzasadniał to jednak brakiem personelu, a nie brakiem pieniędzy. Tymczasem posłowie PiS pytali resort, ile oddziałów szpitalnych zawiesiło pracę z braku pieniędzy z NFZ. Takich danych resort nie podał, a brak pieniędzy to jedna z głównych przyczyn odchodzenia personelu. – Nieudolność minister Leszczyńskiej postawiła dyrektorów szpitali przed tragicznym wyborem – albo zwiększać zadłużenie, albo odsyłać pacjentów i zwalniać lekarzy, albo wszystko naraz. Placówki wyhamują dramatycznie. To jawne związanie systemu ochrony zdrowia w Polsce. Szpitale zmuszane są do zawieszania działalności oddziałów. Tylko w ostatnich miesiącach były to m.in.: Żywiec, Miastko, Tarnowskie Góry, Ostróda, Leszno, Żory, Opole, Świętochłowice, Krotoszyn – wylicza Katarzyna Sójka, posłanka PiS, minister zdrowia w drugim rządzie Morawieckiego.

(jm)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



30 listopada 2024 r. Kluby „Gazety Polskiej”
o godz. 12.00

złożą wieńce pod pomnikiem
Maurycego Mochnackiego

na Powązkach Wojskowych,
jednego z praoców polskiej niepodległości,
który założył „Gazetę Polską”,
której był redaktorem od grudnia 1827 do grudnia 1829.

SKARGA \ Sprawa ks. Olszewskiego w Europejskim Trybunale Praw Człowieka

ETPC zbada stronniczość prokuratorów zespołu nr 2

Europejski Trybunał Praw Człowieka przyznał już sygnaturę akt dla pierwszej skargi w sprawie postępowania wobec ks. Olszewskiego. Skarga dotyczy politycznej stronniczości prokuratorów ścigających księdza, a także ograniczania prawa do obrony. – W tym postępowaniu z pewnością rozpatrywana będzie kwestia nielegalności Korneluka. Podkreślam, że jest to pierwsza ze skarg, jakie będzie rozpatrywał ETPC. Kolejne, m.in. dotyczące tortur wobec księdza, niebawem trafią do trybunału – mówi mecenas Michał Skwarzyński.



fot. Facebook/d

Jarosław Molga

Sygnatura o numerze 23712/24 w sprawie Michał Olszewski przeciwko Polsce – to sygnatura akt sprawy, jaką będzie rozpatrywał Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyniku skargi na stronniczość prokuratorów zespołu nr 2 nielegalnej Prokuratury Krajowej, a także utrudniania obrony księdza przez śledczych. Jak w informacji o przyjęciu skargi zaznaczył ETPC, prokuratorzy prowadzący sprawę ks. Olszewskiego mają negatywny stosunek do uprzedniego kierownictwa resortu sprawiedliwości, co może oznaczać konflikt z wymogiem bezstronności z przyczyn politycznych. Trybunał rozpatrzy także kwestię utrudniania do obrony m.in. poprzez ograniczanie dostępu do akt, w tym dostępu do nich w postaci elektronicznej.

– Trybunał w tej skomasygowanej formie informuje o przyjęciu skargi, w której zawarłem szereg zastrzeżeń dotyczących łamania prawa w postępowaniu wobec ks. Olszewskiego od samego początku tej sprawy, a co narusza prawa człowieka. Chodzi m.in. o prawo do bezstronnego oskarżyciela. Próby przesłuchania obrońcy jako świadka już na samym początku postępowania (chodzi o próbę przesłuchania mec. Wąsowskiego w kwietniu br. – przyp.

red.), brak dostępu do akt, ale także brak informowania obrony o szeregu kwestiach, w tym o czynnościach podejmowanych w ramach śledztwa – mówi „Codzienniej” mecenas Skwarzyński.

Skwarzyński podkreśla, że zespół śledczych numer 2 nielegalnej Prokuratury Krajowej jest stronniczy od momentu powołania tego zespołu. – Wszyscy obecni prokuratorzy zespołu śledczego nr 2 podlegają oczywistemu wręcz wyłączeniu w tej sprawie. – To osoby mające konflikt na tle służbowym z byłym kierownictwem resortu sprawiedliwości i w oczywisty sposób nie korzystają z domniemania bezstronności, niezależności i nie gwarantują rzetelnego procesu. Tymczasem wydaje się, że było to kryterium wyboru do zespołu śledczego – mówi Skwarzyński.

Podkreśla, że przy okazji badania tej skargi trybunał będzie zmuszony wziąć pod uwagę nie tylko kwestię bezstronności, ale wprost legalności tego zespołu śledczego ze względu na nielegalność Korneluka jako prokuratora krajowego. – Tym bardziej że to dopiero pierwsza skarga, jaką rozpatrywać będzie ETPC w tej sprawie. Za chwilę trafią kolejne. Dotyczące właśnie nielegalności całego postępowania ze względu na nielegalność obecnego kierownictwa Prokuratury Krajowej, skarga na próbę wpro-

wadzenia zakazu kontaktowania się obrońcy z klientami i wreszcie tortur ks. Olszewskiego – zapowiada Skwarzyński.

Tłumaczy, że skarga dotycząca tortur jest w trakcie przygotowania, ale 29 listopada obrona otrzyma dostęp do całych akt sprawy i w postaci elektronicznej. Może okazać się, że w pełnych aktach znajdują się wątki, fakty, które warto zawrzeć w skardze na tortury, tak by nie uzupełniać później materiału przekazanego trybunałowi. – Oczywiście w tej skardze znajdują się nie tylko fakty dotyczące postępowania wobec księdza ze strony funkcjonariuszy służb, ale także działania prokuratury. Tak np. dopiero teraz otrzymałem odpisy decyzji o przyznaniu choremu księdzu w areszcie specjalnego karmienia dwa razy, choć wnosiliśmy o pięć razy w tygodniu, do dziś nie mam odpisu decyzji w sprawie ograniczenia dostępu do książek – mówi Skwarzyński, podkreślając, że takie działania nie tylko ze strony prokuratorów mają najprawdopodobniej maksymalnie opóźnić sytuację, w której o sprawie ks. Olszewskiego decydować będą organizacje międzynarodowe.

Przypomnijmy, że sprawą tortur wobec księdza zajmie się komitet ds. tortur ONZ. Jest już nadana wstępna sygnatura akt – ref: UR/UST/24/POL/6.



POLICJANTÓW PRZYBYWA

BEZPIECZEŃSTWO \ Rzecznik MSWiA Jacek Dobrzyński przekazał, że wzrasta liczba funkcjonariuszy przyjmowanych do policji – w tym roku było to blisko 5 tys. osób, a w analogicznym okresie zeszłego roku było to 4,1 tys. przyjętych.

fot. Policja.gov.pl/d



fot. Wikipedia/d

LEWICA W GRUDNIU ODSŁONI KARTY

POLITYKA \ Według zapowiedzi przedstawicieli klubu Lewicy w połowie grudnia ma zostać zaprezentowana kandydatka frakcji w przyszłorocznych wyborach prezydenckich.

POLITYKA \ Rafał Trzaskowski kandydatem KO na prezydenta RP

Nie poradził sobie w stolicy, ale chce rządzić Polską

Bezradność w czasie gigantycznych awarii w Warszawie, realizacja lewicowej agendy i ideologizacja młodzieży, torpedowanie strategicznych projektów gospodarczych, opóźnianie inwestycji w stolicy, a także długa lista niespełnionych obietnic wyborczych – mimo tego typu dorobku politycznego Rafała Trzaskowskiego KO ostatecznie zdecydowała się wystawić go w wyścigu o fotel prezydenta RP. – Będzie polską Kamalą Harris. Liberalno-lewicowe środowiska rzucą wszystkie siły, aby domknąć system – ocenia tę kandydaturę prof. Mieczysław Ryba. Z kolei dr Andrzej Anusz podkreśla, że mieszkańcy Warszawy mogą czuć się oszukani przez Trzaskowskiego.

Jan Przemyski

Podpisanie tzw. warszawskiej deklaracji LGBT+ mającej na celu ideologizację szkół, dotowanie z publicznych pieniędzy organizacji atakujących tradycyjne wartości, udział w wulgarnych paradach środowisk lewackich, torpedowanie strategicznych projektów gospodarczych takich jak CPK, wprowadzanie drakońskich podwyżek podatków lokalnych (od biletów komunikacji po opłaty za nieruchomości, aż po stawki za wywóz śmieci), brak pomysłu na rozwiązanie problemów z oświatą i ze służbą zdrowia, opóźnienia w kluczowych inwestycjach, m.in. komunikacyjnych, walka ze środowiskami patriotycznymi, w tym utrudnianie organizacji Marszu Niepodległości, prowadzenie prekam-

panii na koszt zaprzyjaźnionych samorządów, a także szereg niespełnionych obietnic, takich jak: budowa obwodnicy Śródmieścia, zazielenienie miasta, budowa parkingów podziemnych, rozbudowa sieci metra o kolejne linie, poprawa jakości powietrza czy znaczące zwiększenie liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach – to tylko kilka przykładów z długiej listy kłopotliwych spraw Rafała Trzaskowskiego. Na pierwszym miejscu zestawienia znajduje się jego bezradność wobec gigantycznych awarii oczyszczalni ścieków Czajka, do których doszło w 2019 i 2020 r. Wówczas prezydent stolicy zamiast skupić się na rozwiązywaniu problemów, zajął się promowaniem siebie na arenie ogólnokrajowej. W opanowanie kryzysu włączyć musiał się rząd Zjednoczonej Prawicy.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Wszystkie wymienione kwestie nie zniechęciły działaczy Platformy Obywatelskiej do wskazania Rafała Trzaskowskiego jako kandydata partii w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Pokonał on Radosława Sikorskiego w prawyborach stosunkiem 74,75 proc. do 25,25 proc. Nominat KO w pierwszych zdaniach swojego przemówienia po ogłoszeniu wyników nie zwrócił się do narodu, ale zaatakował PiS. Chwilę później stwierdził, że od 2020 r. czuł, że zostanie kandydatem. – Ja od 2020 r. czułem tę odpowiedzialność, że popieracie mnie przez cały czas – stwierdził.

„Codzienna” wystosowała do warszawskiego ratusza zapytania, jak prezydent stolicy ma zamiar pogodzić obowiązki służbowe z prowadzeniem kampanii prezydenckiej. Przypomnijmy, że w 2020 r. zarzucano mu, iż zaniedbuje sprawy Warsza-

wy kosztem ogólnokrajowej polityki. O odpowiedzi będziemy informowali na naszych łamach.

„Codzienna” skontaktował się z ekspertami ds. politycznych, aby poprosić ich o komentarz do kandydatury Trzaskowskiego. – Rafał Trzaskowski jest swojego rodzaju crème de la crème Platformy Obywatelskiej, inaczej mówiąc, będzie polską Kamalą Harris. Liberalno-lewicowe środowiska rzucą wszystkie siły, aby domknąć system i aby on został głową państwa. Z pewnością uruchomione zostaną gigantyczne fundusze, ale nie sądzę, aby narracja znacząco zmieniła się wobec tego, co oglądaliśmy pięć lat temu. Będzie dużo mówienia o niczym. Masa ogólników przy jednoczesnym straszeniu opozycją i faszyzmem. Ci ludzie nic innego nie wymyślą – mówi nam politolog prof. Mieczysław Ryba. Dodaje również,

że „sytuacja międzynarodowa pozbawia Trzaskowskiego jednej ważnej rzeczy”. – Gdy rządy w Białym Domu przejmie administracja Donalda Trumpa, nieskuteczne będzie wpieranie ludziom, że Polska była izolowana na arenie międzynarodowej za czasów władzy PiS – ocenia ekspert.

Swoją opinią podzielił się z nami także politolog dr Andrzej Anusz, który przekazał, że „z Trzaskowskiego w prekampanii spadło kilka masek”. – Najważniejsza z nich dotyczy przyznania się, że funkcja prezydenta Warszawy stanowiła poczekalnię do startu w wyborach prezydenckich. Trzaskowski wprost przyznał, że pięć lat przygotowywał się do tego startu. Można z tego wnioskować, że warszawski ratusz był dla niego wyłącznie dobrym miejscem do robienia kampanii. W związku z tym mieszkańcy stolicy mają prawo czuć się oszukani przez tego polityka – stwierdził politolog.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również, czy porażka z prezydentem Andrzejem Dudą sprzed pięciu lat może istotnie wpłynąć na kampanię Rafała Trzaskowskiego. – Na pewno. To jest kandydat, który już raz przegrał. Podczas jego przemówienia słychać było, że głównym celem jest rewanż na PiS. Natomiast istotną rzeczą jest to, że tego człowieka bardzo łatwo jest zepchnąć i ustawić w lewicowo-liberalnym świetle. Trzaskowski, żeby myśleć o wygranej, musi starać się o głosy ludzi bliżej centrum sceny politycznej, a z jego przeszłością i odpowiednią kampanią PiS będzie to bardzo trudne – powiedział „Codziennej” dr Andrzej Anusz.

Wysłannik Tuska do Waszyngtonu drwi z prawa

POLITYKA \ Prawo polskie, jak i międzynarodowe zabrania dyplomatom manifestowania poglądów politycznych i działania na rzecz danej partii, jednak przepisy te usilnie ignoruje Bogdan Klich, który objął funkcję kierownika polskiej placówki dyplomatycznej w Waszyngtonie. Od wielu dni w swoich mediach społecznościowych prowadzi on kampanię wyborczą kolegom z PO. – Pan Klich od początku zachowywał się niezgodnie nie tylko z prawem regulującym stosunki dyplomatyczne, ale i obyczajami – ocenia w rozmowie z „GPC” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa.

Artykuł 16 ustawy o służbie zagranicznej wyraźnie mówi, że dyplomata zawodowy „nie manifestuje publicznie swoich poglądów politycznych” oraz „nie uczestniczy w tworzeniu partii politycznej i nie jest członkiem partii politycznej”. Tymczasem Bogdan Klich, który decyzją MSZ został kierownikiem polskiej placówki dyplomatycznej w Waszyngtonie, od wielu dni w swoich mediach społecznościowych

prowadzi kampanię wyborczą najpierw ukierunkowaną na Radosława Sikorskiego, a następnie Rafała Trzaskowskiego. „Teraz wszystkie ręce na pokład dla zwycięstwa Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich” – brzmi fragment jednego z ostatnich wpisów Klicha na portalu X.

Politycy PiS już zapowiedzieli interwencję w tej sprawie i domagają się odpowiedzialności dyscyplinarnej.

„Codzienna” natomiast skontaktowała się z prof. Genowefą Grabowską, autorytetem w zakresie prawa, aby zapytać, czy zachowanie Bogdana Klicha jest zgodne z obowiązującymi przepisami. – Pan Klich od początku zachowywał się niezgodnie nie tylko z prawem regulującym stosunki dyplomatyczne, ale i obyczajami. Przypuszczam, że nie czytał tych zapisów i nikt mu nie przekazał, w jaki sposób

powinien pełnić swoją misję. Bardzo nieprofesjonalne podejście. Sprawując funkcję nawet chargé d'affaires, nie może zachowywać się jak żołnierz partii politycznej. Dyplomata nie może przenosić do państwa, do którego został wysłany, waśni z polityki krajowej. On ma działać w imieniu całego narodu, a nie wybranej frakcji – ocenia prof. Grabowska. – Konwencja o stosunkach dyplomatycznych

z 1961 r. dzieli szefów placówek dyplomatycznych na trzy klasy. Do pierwszej klasy zalicza się ambasadorów i nuncjuszy apostolskich. Do drugiej – posłów i ministrów, ale dzisiaj już się nie ustala szefów placówek w tej randze. Natomiast do trzeciej klasy należą urzędnicy jak chargé d'affaires, którym zleca się sprawy pod chwilową nieobecność ambasadora. Jeżeli organizowane będą spotkania korpusu dyplomatycznego, to w pierwszej kolejności będą uczestniczyli w nich ambasadorowie, później dyplomaci drugiej klasy, a dopiero na końcu osoby pełniące funkcje chargé d'affaires – tłumaczy prof. Grabowska.

Jan Przemyski



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

TRAGICZNA INTERWENCJA

SŁUŻBY \ W sobotę po południu w Warszawie przy ul. Inżynierskiej podczas interwencji ranny został policjant, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. Stołeczna policja poinformowała, że broni użył drugi policjant, który służbę pełnił od ponad roku. Sprawę ma wyjaśnić specjalna policyjno-prokuratorska grupa.

PROKURATURA OPANOWANA PRZEZ BEZPRAWIE

Rzecznik Bodnara groziła dziennikarzowi Republiki

Niezgodne z konstytucją – tak działania Adama Bodnara i jego ekipy w prokuraturze ocenił Trybunał Konstytucyjny. On jednak idzie w zaparte, choć sam zakwestionował – zapewne nieopatrnie – mandat własnego nominata. Ale nerwy puszczają. Prokurator Anna Adamiak wywołała skandal, sugerując, że dziennikarz Telewizji Republika może trafić do więzienia.

Grzegorz Broński

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że interpretacja przepisów dokonana przez bodnarowców, która stała się wytrychem do przejęcia Prokuratury Krajowej, jest niezgodna z konstytucją. Chodzi o ustawę Prawo o prokuraturze; konkretnie słynny już art. 47 dotyczący powrotu ze stanu spoczynku do służby czynnej.

„(...) rozumiany w ten sposób, że prokurator pozostający w stanie spoczynku w dniu wejścia w życie ustawy z 28 stycznia 2016 r. może wrócić, na swój wniosek, do służby na ostatnio zajmowane stanowisko lub stanowisko równorzędne jedynie w okresie dwóch miesięcy od dnia wejścia w życie tejże ustawy, tj. w okresie od 4 marca 2016 r. do 4 maja 2016 r., jest niezgodny z art. 60 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” – stwierdził trybunał.

A właśnie na tej podstawie Bodnar siłowo wręcz odsunął prokuratora Dariusza Barskiego od kierowania Prokuraturą Krajową i wysłał tam Jacka Bilewicza.

Niebezpieczne pomysły Bodnara

– Wykładnia dokonana przez prokuratora generalnego (...) jest oderwana od brzmienia przepisów, a nadto stanowi nieuzasadnioną barierę w dostępie do służby publicznej – stwierdził sędzia sprawozdawca Stanisław Piotrowicz.

Trybunał ostrzegł również, że działanie Bodnara „rodzi niebezpieczeństwo kwestionowania ważności i skuteczności wszystkich decyzji podjętych w okresie sprawowania urzędu i funkcji przez prokuratora”.

– Począwszy od decyzji o charakterze organizacyjnym, finansowym, osobowym, po decyzje procesowe podjęte w konkretnych postępowaniach, w konsekwencji prowadząc do za-



fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

kwestionowania ważności tych postępowań, a także wywołując szkodę dla obywateli, których interesów te postępowania dotyczyły, a zwłaszcza ofiar przestępstw – wyliczał sędzia Piotrowicz.

Czyli totalny chaos... A trzeba pamiętać, że we wrześniu Sąd Najwyższy wydał uchwałę, której skutek jest podobny – prokurator krajowy to Barski, a decyzje najpierw Bilewicza, później Dariusza Korneluka są bezprawne.

Groźby

Narracja ekipy Bodnara: Korneluk jest prokuratorem krajowym. I atakują wszystkich, którzy kwestionują ich opinię, podważają mandat sędziów czy wręcz instytucji wydających orzeczenia. Nawet w piątek, niemal w tym samym czasie, gdy TK ogłosił wyrok, Bodnar na posiedzeniu sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka przekonywał, że prokuratura działa tak jak trzeba w państwie demokratycznym.

– Obawiacie się państwo, że sami możecie być przedmiotem zainteresowania – zwrócił się do posłów opozycji.

Najwyraźniej to nie przypadek... Bo kilka godzin później w podobny sposób zachowała się jego rzeczniczka, która zasugerowała, że dziennikarz Telewizji Republika Michał Jelonek może trafić do więzienia. – Widzę, że pan tu z taką dużą torbą... Czyżby pan był już przygotowany? – stwierdziła prok. Anna Adamiak.

– To oczywista groźba za zadawanie pytań i odniesienie do aktu oskarżenia z art. 212 k.k., jaki wobec mnie skierowała pani prokurator kilka miesięcy temu. Maksymalna kara to rok pozbawienia wolności – przypomniał Jelonek.

Bodnar zaprzecza Bodnarowi

Ale tezie Bodnara najmocniej zaprzeczył... Bodnar. Wyszło bowiem na jaw, że w piśmie z lutego skierowanym do Trybunału Konstytucyjnego, w którym doma-

gał się umorzenia postępowania (chyba więc uznawał TK), stwierdził, że Barski był prokuratorem krajowym do 11 stycznia. Dlaczego to tak ważne?

Bo dopiero następnego dnia Bilewicz otrzymał nominację na prokuratora Prokuratury Krajowej. Na wniosek... Barskiego.

– Zatem prok. Bilewicz został bezprawnie powołany na prokuratora Prokuratury Krajowej i bezprawnie na stanowisko p.o. prokuratora krajowego. W związku z tym pan premier został wprowadzony w błąd, podpisując tę nominację – tłumaczy Niezależne Stowarzyszenie Prokuratorów „Ad vocem”.

W efekcie domina wszelkie decyzje Bilewicza – także kadrowe, czyli również wnioski o powołanie Korneluka na prokuratora PK – są bezprawne.

– Taki stan prawny i faktyczny jest w tej sprawie, nawet przy przyjęciu koncepcji prawnej min. Bodnara. Czas ustąpić i przeprosić. Jeszcze jedno, to nie jest żadna

pomyłka pisarska. Żadnych terminów procesowych nie liczy się w godzinach – zastrzega Ad Vocem.

Orzeczenie znane przed ogłoszeniem?!

To jednak nie koniec. W środę (27 listopada) Izba Karna Sądu Najwyższego zajmie się zagadnieniami prawnymi otrzymanymi z Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Są one dość złożone i wielowątkowe, ale można je sprowadzić do wspólnego mianownika: czy Bilewicz mógł podejmować jakiegokolwiek decyzje jako pełniący obowiązki prokuratora krajowego?

Problemem nie jest jednak tylko meritum sprawy, ale również skład orzekający. Oprócz przewodniczącego SSN Wiesława Kozielowicza są też sędziowie Michał Laskowski i Jarosław Matras.

W najnowszym numerze „Gazeta Polska” zwróciła uwagę, że Laskowski w ostatnich tygodniach wielokrotnie w mediach komentował sytuację w prokuraturze i wprost wspierał stanowisko Bodnara. Mało tego, na antenie TVN24 wręcz kpił ze spotkania prezydenta Andrzeja Dudy z prok. Barskim. Laskowski więc publicznie wygłosił opinię o sprawie, którą dopiero ma rozstrzygać.

– W tych okolicznościach nie mam wątpliwości, że sędzia Laskowski wyłączy się ze składu, który ma podjąć uchwałę w tej właśnie sprawie, wszak publicznie zajął już w niej określone stanowisko – mówił „GP” sędzia Sądu Najwyższego dr hab. Aleksander Stępkowski.

Ale jest coś jeszcze. „Gazeta Polska” przypomniała, że zarówno Laskowski, jak i Matras są członkami komisji kodyfikacyjnych będących organami przy ministrze sprawiedliwości. Czyli należą do zespołów ekspertów, którzy podpowiadają Bodnarowi, jak zmieniać polskie prawo, a nawet otrzymują za to wynagrodzenia. Kuriozum tym większe, że Matras należy do komisji, której celem jest reforma sądownictwa i... prokuratury.

Zareagowała Krajowa Rada Sądownictwa, która podkreśliła, że komisje kodyfikacyjne podlegają premierowi, a odpowiedź na pytania pozostaje w jego zainteresowaniu. Dlatego oczekuje jednej decyzji od SSN Laskowskiego i Matrasa.

– Zgodnie z zasadami etyki powinni się wyłączyć – stwierdziła sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca KRS.



Ostre rozmowy Miłosza Kłeczka ze znanymi politykami
o najważniejszych sprawach dotyczących Polski.
Wszystko W RUCHU, podczas aktywnego uprawiania sportu

MIŁOSZ KŁECZEK
W RUCHU

PREMIERA
w każdy poniedziałek
na kanale



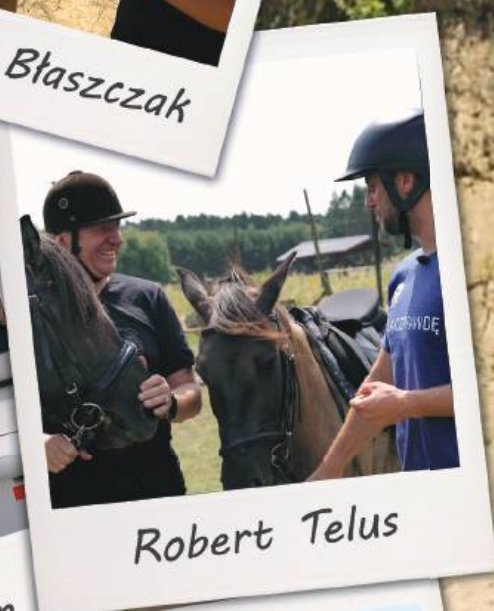
@Telewizja_Republika



Mariusz Błaszczak



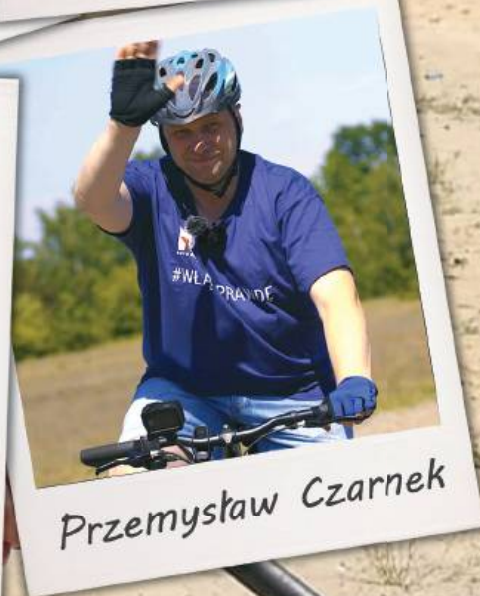
Małgorzata Wassermann



Robert Telus



Patryk Jaki



Przemysław Czarnek



RepublikaTV



@RepublikaTV

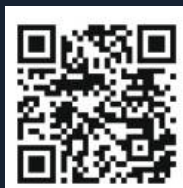


Telewizja Republika



@RepublikaTV

W lipcu REPUBLIKA rozpoczęła nadawanie na ósmym multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej MUX-8 na kanale 51, dzięki czemu dociera już do 80% Polaków. Nadal można nas oglądać przez satelitę, w sieciach kablowych oraz w lokalnych multipleksach w Katowicach, Warszawie, Trójmieście, Wrocławiu, Częstochowie, Tomaszowie Mazowieckim, Jeleniej Górze, Legnicy, Głogowie, na Śląsku oraz w części woj. opolskiego i małopolskiego. REPUBLIKĘ obejrzysz na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika



SKANUJ KOD QR
**WSPIERAJ
DOM WOLNEGO
SŁOWA**



GŁOSOWANIE \ W niedzielę miały miejsce wybory prezydenckie w Rumunii. Według przedwyborczych sondaży największe szanse na przejście do drugiej tury zaplanowanej na 8 grudnia mają obecny premier Marcel Ciolacu z lewicowej PSD oraz Nicolae Ciucă z opozycyjnej i prawicowej PNL.

GEOPOLITYKA \ Putin wykorzystał słabość Berlina i Zachodu

Merkel tłumaczy swoją błędną politykę wobec Rosji

We wspomnieniach spisanych w książce „Freiheit” („Wolność”), której fragmenty opublikował „Die Zeit”, Angela Merkel broni swojej decyzji w sprawie zablokowania Ukrainie drogi do NATO w roku 2008. Z kolei w rozmowie z włoskim dziennikiem „Corriere della Sera” była kanclerz Niemiec tłumaczyła utrzymanie zaangażowania w Nord Stream 2 chęcią podtrzymania relacji gospodarczych z Rosją, „by także ten kraj mógł uczestniczyć w dobrobycie”. – Niemcy od początku forsowały włączanie Rosji do konstrukcji znanej pod hasłem Europy od Lizbony po Władywostok – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Paweł Kryszczak

Już we wtorek ukaże się książka Angeli Merkel zatytułowana „Freiheit” („Wolność”), w której znalazły się wspomnienia m.in. z czasów jej rządów jako kanclerz Niemiec w latach 2005–2021. Niemiecki magazyn „Die Zeit” opublikował fragmenty, m.in. te, w których była kanclerz Niemiec tłumaczyła, dlaczego nie zgodziła się na Plan Działania na rzecz Członkostwa (MAP – Membership Action Plan) dla Ukrainy i Gruzji.

Merkel uznała, że omawianie statusu kandydata takich państw jak Gruzja i Ukraina bez analizy punktu widzenia Putina jest „rażącym zaniebdaniem”. Była kanclerz Niemiec wskazała, że problemem była również umowa między Kijowem a Moskwą regulująca obecność rosyjskiej Floty Czarnomorskiej na Krymie. „Takie połączenie z rosyjskimi strukturami wojskowymi nigdy nie miało miejsca u żadnego z kandydatów do członkostwa w NATO” – napisała Merkel.

Zdaniem prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego wypowiedzi Angeli Merkel ewidentnie wykrzywiają obraz rzeczywistości, samym zaś Niemcom nie wypadało podejmować takich działań. – Niemcy zostały przyjęte w roku 1955 do NATO, kiedy były podzielone i miały otwarte kwestie granicy. Zaledwie 10 lat wcześniej zakończyły niszczenie Europy. NATO w takiej sytuacji mogło powiedzieć, z całym sumieniem, że jeśli ktośkolwiek zasłużył na niewolę moskiewską, to były Niemcy, a jednak tego nie zrobiło – przypomina ekspert.

Rosjanie tuż po zakończeniu szczytu NATO w Bukareszcie zaczęli rozbudowywać linie kolejowe potrzebne do logistyki wojskowej i inwazji na Gruzję, ewakuowali część cywilów z Osetii Południowej, sprowokowali incydenty, a następnie uderzyli na Gruzję w sierpniu 2008 r. Z kolei w wywiadzie opublikowanym w weekend w dzienniku „Corriere della Sera” Angela Merkel tłumaczyła się, dlaczego już po nielegalnej aneksji Krymu przez Rosję nie zdecydowała się na zarzucenie budowy



Angela Merkel i Władimir Putin | fot. Alexander Demianchuk/Reuters/Forum

gazociągu Nord Stream 2. „Uważałam za swoje zadanie zapewnienie niemieckiej gospodarce możliwości wykorzystania gazu w dobrej cenie. Widzimy dzisiaj, jakie konsekwencje mają dla Niemiec wysokie koszty energii. Poza tym z powodów politycznych wolałam utrzy-

mywać relacje gospodarcze z Rosją, by także ten kraj mógł uczestniczyć w dobrobycie” – oznajmiła Merkel.

Jak jednak zauważa prof. Żurawski vel Grajewski, Rosja kieruje się dobrobytem rządu rosyjskiego, a nie mieszkańców Rosji. – To nie było od początku celem

kluczowym państwa rosyjskiego. Kto jak to, ale Angela Merkel, która urodziła się w NRD, powinna o tym wiedzieć – mówi politolog.

Jak przypomina wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego, głównym celem NS i NS2 nie było po prostu zwiększenie puli gazu, ale przekierowanie szlaków tłoczenia tego surowca. Dzięki takim rozwiązaniom uderzenie Rosji na Ukrainę nie wiązało się z groźbą przerwania dostaw gazu do Niemiec. – Było to otwieranie drogi do wojny, o czym polscy politycy mówili od dawna. Niemcy udawali, że nie wiedzą, o co chodzi, a same NS i NS2 to jedynie prywatne przedsięwzięcia – zauważa ekspert. Jak przypomina prof. Żurawski vel Grajewski, to Berlin był autorem koncepcji powiązania Rosji przez handel i partnerstwa dla modernizacji, które Rosjanie rozumieli jako modernizację ich armii. Namacalnym przykładem była budowa przy współpracy ze stroną niemiecką poligonu Mulino, na którym szkoliły się rosyjskie wojska, które następnie dokonały agresji na Ukrainę – kończy politolog.

Putin atakuje Ukrainę rakietami Kima

ROSYJSKA AGRESJA \ Rosjanie coraz częściej do ataków na Ukrainę używają północnokoreańskich rakiet balistycznych KN-23, w których znajdują się zachodnie komponenty, o czym informowała amerykańska telewizja CNN. Z kolei na froncie rosyjscy agresorzy z każdym dniem zbliżają się do miejscowości Kurachowe, które stanowi istotny węzeł logistyczny w Donbasie.

Tylko w nocy z soboty na niedzielę ukraińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 50 spośród 73 dronów różnego typu, którymi wojska rosyjskie zaatakowały Ukrainę. W czwartek zaś Rosjanie po raz pierwszy przeprowadzili atak na Ukrainę przy użyciu pocisku balistycznego zdolnego do przenoszenia głowic nuklearnych. Rakieta została wystrzelona z rejonu Astrachania i miała uderzyć w odległość o około tysiąc km zakłady zbrojeniowe Jużmasz

w Dnieprze. W tym ataku wykorzystana miała zostać rakieta Oriesznik, która zdaniem strony amerykańskiej powstała w oparciu o pocisk balistyczny (ICBM) S-26 Rubież. Jak informuje amerykański think tank Instytut Studiów nad Wojną (ISW) niedawne propagandowe użycie Oriesznika ma na celu podsycanie obaw Zachodu i skłonienie go do ograniczenia wsparcia dla Ukrainy.

Tak intensywne ataki rakietowe reżim na Kremlu

może prowadzić m.in. za sprawą wsparcia ze strony Korei Północnej. Tylko w tym roku Rosja wystrzeliła w kierunku Ukrainy 194 pocisków balistycznych. Aż 60 z nich to wyprodukowane w Korei Północnej pociski KN-23. CNN, powołując się na raport Niezależnej Komisji Antykorupcyjnej Ukrainy (NAKO), wskazuje, że kluczowe komponenty używane w północnokoreańskich rakietach są produkowane przez dzie-

więciu zachodnich producentów, w tym firmy z siedzibą w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Część elementów znajdujących się w północnokoreańskich rakietach została wyprodukowana w roku 2023, co wskazuje na szybkie tempo produkcji reżimu Kima dozbawiającego Rosję.

Na froncie Ukraina miała utracić kontrolę nad ok. 40 proc. obszarów w rosyjskim obwodzie kurskim,

o czym informował Reuters. W wyniku uderzenia z sierpnia br. ukraińskim Siłom Zbrojnym udało się opanować ok. 1376 km kw. Z powodu rosyjskich kontrataków obecnie wojska ukraińskie kontrolują ok. 800 km kw. W ukraińskim obwodzie donieckim Rosjanie nacierają w kierunku miejscowości Kurachowe, która stanowi istotny węzeł logistyczny.

Paweł Kryszczak



TAJEMNICZE ZABÓJSTWO RABINA W ZEA

ZATOKA PERSKA \ W Abu Zabi odnaleziono w weekend ciało chasydzkiego rabina Zwi Kogana. Minister obrony Izraela Israel Kac potępił zabójstwo jako „tchórzliwy i nikczemny akt antysemitckiego terroru”.



KOŚCIÓŁ CZEKA NA NOWYCH ŚWIĘTYCH

WATYKAN \ Papież Franciszek ogłosił w niedzielę daty kanonizacji młodych błogosławionych Włochów: Carla Acutisa i Piera Giorgia Frassatiego. Uroczystości odbędą się 27 kwietnia i 3 sierpnia 2025 r.

USA \ Niektóre wybory prezydenta elekta wzbudziły kontrowersje

Trump nominował już wszystkich sekretarzy

Wiemy już, jak będzie wyglądał przyszły gabinet Donalda Trumpa. Prezydent elekt ogłosił już swoje nominacje na 15 stanowisk szefów departamentów. Pytaniem pozostaje tylko to, czy zgodzi się na nie Senat.

Wiktor Młynarz

Gabinet prezydenta USA to ciało, które pomaga mu w rządzeniu. Zwykle jego członkowie spotykają się w zachodnim skrzydle Białego Domu, w pokoju sąsiadującym z Gabinetem Ovalnym. Obecnie gabinet składa się z 26 członków – wiceprezydenta, 15 szefów departamentów i 10 ważnych urzędników, takich jak np. szef CIA, dyrektor wywiadu narodowego czy przedstawiciel handlowy. Szefowie departamentów – którzy (poza prokuratorem generalnym) są nazywani sekretarzami – są w nim najważniejsi.



W gabinecie prezydenta cztery stanowiska – sekretarza stanu, obrony, skarbu i prokuratora generalnego – są uważane za najważniejsze | fot. Douliery Olivier/ABACA/Abaca Press/Forum

Jednym z najważniejszych zadań prezydenta elekta przed objęciem władzy jest wybór składu gabinetu. W tym roku Trump zrobił to wyjątkowo szybko. Po fali nominacji w piątek i sobotę znamy już większość jego członków, w tym wszystkich sekretarzy.

Cztery stanowiska – sekretarza stanu, obrony, skarbu i prokuratora generalnego

– są uważane za najważniejsze. Trump zdecydował, że dyplomacją zajmie się senator Marco Rubio, a obroną weteran i dziennikarz Fox News Pete Hegseth. Obydwaj są zwolennikami twardej polityki wobec Chin, co wskazuje, że zagrożenie ze strony Pekinu będzie priorytetem w jego drugiej kadencji. Nowym sekretarzem skarbu – który odpowiada m.in. za

sankcje – ma zostać finansista Scott Bessent, który był przez wiele lat związany z George'em Sorosem, ale obecnie jest sponsorem Partii Republikańskiej i był nieformalnym doradcą Trumpa, gdy ten tworzył swój program gospodarczy.

Prezydent elekt początkowo nominował na stanowisko prokuratora generalnego kongresmena Matta Gaet-

za, ale związane z nim liczne skandale sprawiły, że ten w końcu odmówił. Trump zdecydował więc, że zostanie nim była prokurator generalna Florydy Pam Bondi, która była członkiem zespołu, pomagającego mu podczas impeachmentu. Komentatorów zaskoczyła najbardziej nominacja Lori Chavez-DeRemer na stanowisko sekretarza pracy. Jako kongresmenka dała się bowiem poznać jako wielka zwolenniczka związków zawodowych.

Teraz na te kandydatury zgodę będzie musiał wydać Senat. Republikanie będą mieć w nim większość, ale to nie oznacza, że wszyscy nominaci dostaną jego poparcie. Zdaniem komentatorów najmniejsze szanse ma bratanek legendarnego demokratycznego prezydenta Robert F. Kennedy Jr., który startował w wyborach jako kandydat niezależny. Trump nominował go na stanowisko sekretarza zdrowia, chociaż jego jedyne doświadczenie z medycyną to aktywizm antyszczepionkowy.

Trudeau tańczył, gdy Montreal płonął

KANADA \ W weekend w Montrealu odbyły się demonstracje przeciwko NATO i Izraelowi, które zmieniły się w brutalne zamieszki. Kanadyjczyków oburzyło to, że w ich trakcie premier Justin Trudeau bawił się na koncercie Taylor Swift.

Delegaci z państw NATO i ich sojuszników spotkali się w weekend w Montrealu, by porozmawiać m.in. o wsparciu Ukrainy i przyszłości sojuszu. Pierwsza demonstracja miała miejsce w piątek. Zorganizowały ją środowiska propalestyńskie i skrajna lewica. Jej uczestnicy protestowali przeciwko rzekomej obojętności NATO na działania Izraela w Strefie Gazy. Szybko zmieniła się w brutalne zamieszki. Demonstranci wybijali okna sklepów i podpalali samochody. Spalili też kukłę premiera Izraela. Doszło do licznych starć z policjantami, których obrzucano ciężkimi przedmiotami i petardami. Druga manifestacja, zorganizowana przez inne organizacje, odbyła się dzień później i była nieco spokojniejsza. Jej uczestnicy domagali się wyjścia Kanady z NATO i oskarżali sojusz o sprowokowanie wojny na

Ukrainie przez przyjmowanie do swojego grona państw z rosyjskiej strefy wpływów.

Premier Justin Trudeau, który startuje w wyborach z okręgu w Montrealu, potępił te zamieszki dopiero w sobotę. Szybko wyszło na jaw, że w piątek bawił się na koncercie amerykańskiej gwiazdy Taylor Swift w Toronto. Premier nigdy nie ukrywał, że jest wielkim fanem Swift, i nawet prosił ją publicznie, by dała koncert w Kanadzie. Do mediów społecznościowych trafiło nagranie, na którym tańczy do jednej z jej piosenek. To oburzyło Kanadyjczyków. Wielu z nich porównuje go teraz z rzymskim cesarzem Neronem, który według popularnej legendy – niemającej wiele wspólnego z prawdą historyczną – grał na lirze, patrząc na płonący Rzym.

Trudeau został też ostro skrytykowany przez opozy-

cyjnych polityków. „Demonstranci bezprawnie demolują Montreal w brutalnym proteście. Premier tańczy. To jest Kanada zbudowana przez liberalny rząd” – napisał na portalu X poseł Don Stewart i dołączył do wpisu nagrania z zamieszek oraz z tańczącym premierem. „Przywróćmy prawo i porządek, bezpieczne ulice i społeczność w Kanadzie, którą kiedyś znaliśmy i kochaliśmy” – dodał. Lider konserwatystów Pierre Poilievre napisał na X, że Trudeau „miał czas, by tańczyć i robić sobie selfie” ale „był zbyt zajęty, by potępić brutalne przejęcie naszych ulic przez Hamas i antysemityzm uczestników zamieszek”. Oskarżył go o to, że pod jego rządami Kanada zmieniała się w „plac zabaw” dla obcych sił.

..... (wm)

Wiceprezydent Filipin grozi śmiercią prezydentowi

AZJA \ Wiceprezydent Filipin Sara Duterte ujawniła, że wynajęła mordercę na zlecenie, by zabił prezydenta Ferdinanda Marcosa Jr. Rząd nie wyklucza, że usłyszy za to zarzuty.

Na Filipinach prezydenci i wiceprezydenci są wybierani osobno i nie muszą być członkami tej samej partii. Wybory prezydenckie w 2022 r. wygrał Marcos Jr., nazywany powszechnie Bongbong lub BMM, syn byłego prezydenta i dyktatora Ferdinanda Marcosa, jednego z najbardziej skorumpowanych polityków w historii. Wiceprezydentem została Sara Duterte, córka poprzedniego, kontrowersyjnego prezydenta Rodriga Duterte, który zasłynął bezkompromisową walką z dilerami narkotyków.

Przed wyborami ich partie weszły w sojusz wyborczy. Stosunki między nimi były jednak od początku bardzo trudne, a Duterte jest jednym z najostrzejszych krytyków BMM. Niedawno posłowie związani z Marcossem zdecydowali się aresztować jej szefową sztabu

..... (wm)

z powodu podejrzeń, że szkodziła śledztwu ws. defraudacji funduszy przez Duterte.

Wiceprezydent ostro skrytykowała to na konferencji prasowej, podczas której przyznała, że istnieje plan zamachu na jej życie. Ujawniła, że wynajęła mordercę na zlecenie, który ma za zadanie zabić prezydenta, jego żonę i spikera Izby Reprezentantów, jeśli coś się jej stanie.

Po jej szokujących słowach ochrona prezydenta została zwiększona. Jak donosi Reuters, sprawą zajmie się też Narodowa Rada Bezpieczeństwa. Jej doradca Eduardo Ano powiedział, że traktują tę groźbę bardzo poważnie. Rzecznik prezydenta dodał, że prokuratura rozpoczęła w tej sprawie śledztwo i niewykluczone jest, że Duterte usłyszy zarzuty.

..... (wm)



POLACY NA ŚWIĄTECZNYCH JARMARKACH

HANDEL \ W ciągu ostatnich trzech lat ponad połowa Polaków odwiedziła jarmark świąteczny, z czego większość więcej niż raz – wynika z badania SW Research. W ocenie autorów jarmark może być dla większości Polaków (54 proc. wskazań) okazją do przebywania z bliskimi.

ANALIZA \ Rośnie skrajne ubóstwo w Polsce

Nastroje konsumenckie coraz gorsze

Pogarszają się nastroje konsumentów w Polsce – coraz więcej osób nie może poradzić sobie z problemami finansowymi. Ponad połowa Polaków będących w trudnej sytuacji ogranicza wydatki do minimum, spory odsetek osób próbuje sprzedawać zbędne rzeczy, wzrosła też wśród rodaków skłonność do pożyczania. Ponadto zwiększa się liczba osób, które odczuwają silne napięcie z powodu sytuacji materialnej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Według analizy PKO BP korekta wynika głównie z pogorszenia ocen sytuacji ekonomicznej kraju, potencjalnie m.in. na skutek niedawnej powodzi, napiętej sytuacji fiskalnej czy ponownie rosnącej niepewności geopolitycznej. Ocenę konsumentów dotyczące bieżących możliwości dokonywania większych zakupów również się osłabiły. Jednocześnie struktura oczekiwań inflacyjnych pogarsza się od jesieni, co jest bezpośrednim skutkiem wysokiej bieżącej inflacji w Polsce. Nasiliły się też obawy o wzrost bezrobo-

cia. Choć sytuacja finansowa gospodarstw domowych – wspierana m.in. przez realny wzrost płac – pozostaje stosunkowo dobra, to obawy o spowolnienie gospodarcze i ryzyko utraty pracy mają negatywny wpływ na nastroje konsumentów.

Jak podał Główny Urząd Statystyczny (GUS), w ubiegłym miesiącu znów pogorszyły się nastroje konsumenckie zarówno obecne, jak i wybiegające w przyszłość. Bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej (BWUK), syntetycznie opisujący obecne tendencje konsumpcji indywidualnej, wyniósł -15,8 i był o 1,9 pkt niższy w stosunku do września. Wyprzedzający wskaź-



Osoby będące w trudnej sytuacji materialnej próbują radzić sobie z kłopotami finansowymi na różne sposoby. Najczęstszą strategią jest ograniczanie wydatków do minimum | fot. AdobeStock/d

nik ufności konsumenckiej (WWUK), syntetycznie opisujący oczekiwane w najbliższych miesiącach tendencje konsumpcji indywidualnej, spadł o 1,9 pkt w stosunku do poprzedniego miesiąca i ukształtował się na poziomie -11,6. Był niższy o 3,5 pkt niż w analogicznym miesiącu ub.r.

Jednym z powodów może być rosnący odsetek osób, dla których doświadczane problemy finansowe są źródłem dużego stresu. Potwierdza to badanie „Kondycja domowych budżetów Polaków” przeprowadzone na zlecenie Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor. Jak wskazuje raport, „wskaźnik osób, które odczuwają silne napięcie z powodu sytuacji materialnej, wzrósł z 34 proc. w 2021 r. do 41 proc. w tego rocznym badaniu, co pokazuje rosnące obawy o stan budżetów domowych Polaków. Wysokie koszty życia, inflacja i niepewność ekonomiczna potęgują już i tak bardzo wysoki poziom stresu. Z raportu Ipsos wynika bowiem, że odczuwanie przewlekłego napięcia deklaruje 45 proc. Polaków, podczas gdy na świecie odsetek ten wynosi 33 proc.”.

Osoby będące w trudnej sytuacji materialnej próbują radzić sobie z kłopotami finansowymi na różne sposoby. Najczęstszą strategią jest ograniczanie wydatków do minimum (tak deklaruje aż 58 proc. badanych), co może obejmować cięcia w różnych kategoriach, takich jak rozrywka, zakupy czy podróże. Poza tym wiele osób decyduje się na pożyczki od rodziny (28 proc.) i znajomych (10 proc.) oraz poszukiwanie dodatkowych źródeł dochodu (27 proc.). Spory odsetek osób próbuje sprzedawać zbędne rzeczy, np. sprzęty, odzież lub zabawki dzieci (23 proc.). W czołówce pięciu strategicznych działań znalazło się też kupowanie odzieży używanej – o czym wspomina co piąty badany. – Warto zauważyć, że choć odsetek osób poszukujących pracy

po godzinach spadł o 4 pkt proc., to wzrosła skłonność do pożyczania, szczególnie u rodziny, co może być wynikiem utrzymującej się niepewności materialnej i chęci unikania formalnych instytucji – zaznacza Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor. Problemy z zaległymi długami ma już niemal 2,6 mln Polaków. – Niespłacone zobowiązania rodzą poważne kłopoty w wielu codziennych sytuacjach i są potężnym źródłem stresu. Stąd ograniczanie wydatków stało się podstawową metodą radzenia sobie z kłopotami. Istotnie wzrosło również nastawienie na pomoc bliskich, którzy tak szybko nie upomną się o spłatę – dodaje ekspert.

Rośnie też odsetek osób, które częściej w porównaniu z ub.r. wskazują na korzystanie z pomocy społecznej i organizacji charytatywnych (5 proc.), oraz tych, które przyznają się do korzystania z jadłodzielni (2 proc.). Do tego rośnie skrajne ubóstwo w Polsce – to stan, w którym nasze wydatki są tak małe, że zagrażają naszemu zdrowiu i życiu. Według danych GUS mamy tutaj wzrost z 4,6 proc. w 2022 r. do 6,6 proc. pod koniec ub.r. Zdaniem ekspertów oznacza to powrót do czasów sprzed wprowadzenia przez Prawo i Sprawiedliwość (PiS) programu 500+ – w 2015 r. mieliśmy do czynienia ze skrajnym ubóstwem na poziomie 6,5 proc. „Wzrost wynika głównie z powodu inflacji i braku waloryzacji świadczeń społecznych” – podsumowuje raport.

(Współpr.: p.woz.)

BURMISTRZ MIASTA WYSOKIE MAZOWIECKIE

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej oznaczonej nr ewid. gr. 2438/4 o pow. 8125 m², 2439 o pow. 857 m² - łączna pow. 8982 m² położonej przy ul. Warszawskiej w Wysokim Mazowieckiem, stanowiącej własność Miasta Wysokie Mazowieckie.

1. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3 184 766,43 zł brutto (netto 2 589 241,00 zł + VAT 23%) słownie: trzy miliony sto osiemdziesiąt cztery tysiące siedemset sześćdziesiąt sześć złotych 43/100.
2. **Przetarg odbędzie się w dniu 30 stycznia 2025 r. o godz. 10⁰⁰** w Urzędzie Miasta Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15.
3. Nieruchomość stanowiąca własność Miasta Wysokie Mazowieckie posiada urzędową księgę wieczystą Nr LM1W/00034525/2 (dla działki nr 2438/4) i LM1W/00037464/7 (dla działki nr 2439).
4. Przeznaczenie terenu: tereny usług handlu lub usług administracji.
5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłata wadium w wysokości 160 000,00 zł** (słownie: sto sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) **do dnia 27 stycznia 2025 r.** na konto Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie:

PKO BP S.A., I Oddział Wysokie Mazowieckie
Nr 81 1020 1332 0000 1402 0941 7629

6. Uczestnicy przetargu winni przed otwarciem przetargu przedłożyć komisji przetargowej:
 - dowód wpłaty wadium;
 - w przypadku osób fizycznych – dowód osobisty lub paszport, a w przypadku reprezentowania innej osoby – przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;
 - w przypadku wspólników spółki cywilnej – aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, dowody tożsamości wspólników spółki, przedłożenie aktualnego dokumentu z którego wynika upoważnienie do reprezentowania podmiotu, a gdy działa pełnomocnik, konieczne jest przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;

- w przypadku osób prawnych – aktualny wypis z właściwego rejestru, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot, przedłożenie aktualnego dokumentu z którego wynika upoważnienie do reprezentowania podmiotu, a gdy działa pełnomocnik, konieczne jest przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;
 - w przypadku małżonków, do wykonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. Pełnomocnictwo do czynności przetargowych i nabycia w drodze umowy notarialnej powinno być sporządzone w formie aktu notarialnego, natomiast do czynności przetargowych dopuszczalne jest pełnomocnictwo współmałżonka w formie pisemnej z podpisem.
7. Wpłacone wadium przez uczestnika, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostała część ceny nabycia powinna być uiszczona do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej przez uczestnika, który przetarg wygrał. Wadia wniesione przez pozostałych uczestników przetargu zostaną zwrócone w ciągu 3 dni od dnia zamknięcia przetargu.
 8. Nabywca ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem umowy notarialnej.
 9. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
 10. Ogłoszenie o przetargu zamieszczono na Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie <http://bip.um.wysmaz.wrotaopodlasia.pl/ogloszenia/inne/inne.html> oraz stronie miejskiego serwisu internetowego Wysokie Mazowieckie <http://wysokiemazowieckie.pl/>.
 11. Szczegółowe informacje dot. przetargu można uzyskać osobiście w Urzędzie Miasta Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15 (pokój nr 25, II piętro) lub telefonicznie pod nr 86 275 75 17.



PRACOWNIKÓW NA NIEPEŁNYM ETACIE JEST U NAS WYRAŹNIE MNIEJ NIŻ W UE

RYNEK PRACY \ W Polsce odsetek pracowników, którzy pracują na niepełnym etacie, jest jednym z najniższych w UE – informuje Polski Instytut Ekonomiczny. W 2023 r. było to 5,5 proc. Jest to 6. najniższy wynik w całej Unii, której średnia wynosi 17 proc. Odsetek osób, które pracowały na niepełnym etacie, mimo że deklarowały gotowość podjęcia pracy w pełnym wymiarze godzin, był najniższy od 2009 r.

GOSP.

11

Polska nie powinna rezygnować z węgla, dopóki nie będzie atomu – alarmują od dawna górnicy. Jako argument wskazują tzw. dunkelflaute, zjawisko, w czasie którego cała Europa korzysta ze sterowalnych źródeł energii.

Paweł Woźniak

Ciemna flauta, często z języka niemieckiego zwana „dunkelflaute”, jest cyklicznym zjawiskiem pogodowym, występującym na terenie niemal całej Europy jednocześnie. W tym roku w dwóch pierwszych tygodniach listopada, przez ponad 10 dni, pomimo zainstalowanych ogromnych mocy w turbinach wiatrowych i w fotowoltaice z powodu niskiej wietrzności oraz niskiego nasłonecznienia niemal cała energia w Polsce i reszcie Starego Kontynentu była generowana ze źródeł dyspozycyjnych.

Stan ciemnej flauty przełożył się na znaczący wzrost europejskiej generacji energii elektrycznej z paliw kopalnych. Jak wskazuje Polski Instytut Ekonomiczny w Niemczech, odpowiadały one za 66 proc. wyprodukowanej energii elektrycznej i jest to wzrost o 29 pkt proc. w porównaniu ze średnim udziałem w 2024 r. – Udział samych niesterowalnych źródeł (wiatr i fotowoltaika) w niemieckim miksie spadł z 43 proc. średniorocznie do zaledwie 15 proc. Jednocześnie gospodarka niemiecka, by zaspokoić swoje po-

ENERGETYKA \ Ciemna flauta nad odnawialnymi źródłami energii

Węgiel do atomu!



Bilansowanie systemu elektroenergetycznego w okresach ciemnej flauty to jeden z największych problemów wiążących się z wykorzystaniem OZE | fot. AdobeStock/d

trzeby energetyczne, musiała w tym czasie importować 1,9 TWh energii. Import pokrył więc 12 proc. całego zapotrzebowania Niemiec na energię elektryczną w tym okresie – wskazuje Adam Juszcak z PIE. Dodaje, że w Polsce udział źródeł niesterowalnych wynosił w tym okresie 6,7 proc. produkcji (w porównaniu ze średnią generacji na poziomie 27 proc. w 2024 r.), ale przełożyło się to na stosunkowo niewielki wzrost importu energii z zagranicy w tym czasie (z 2 proc. do 3 proc. zapotrze-

bowania). – Niższa generacja z fotowoltaiki i onshoru przełożyła się jednak na konieczność skorzystania przez PSE z rynku mocy, by uzupełnić braki – zaznacza ekspert.

W ocenie Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Polsce „Przeróbka” oznacza to oparcie produkcji energii w tym czasie głównie na węglu kamiennym i brunatnym, a także gazie ziemnym. – Równocześnie ok. 250-godzinna „dunkelflaute” spowodowała, że magazyny energii stały się bezu-

żyteczne, gdyż nie były one w stanie w tak długim okresie zapewnić dostawy energii – alarmuje związek.

Adam Juszcak z PIE zaznacza, że bilansowanie systemu elektroenergetycznego w okresach ciemnej flauty to jeden z największych problemów wiążących się z wykorzystaniem fotowoltaiki i farm wiatrowych w budowie krajowych mikсів energetycznych. – Magazyny baterijne, stabilizujące system w ramach rytmu dobowego, wymagałyby olbrzymich nakładów finansowych, aby za-

pewniać stabilną pracę systemu w takich sytuacjach – podkreśla ekspert.

Dla związkowców oznacza to, że Polska nie powinna rezygnować z węgla, dopóki nie będzie atomu. – Jeśli ktoś z decydentów myśli inaczej, to czekają nas ciemność i chłód za nasze duże pieniądze i wzrastające rachunki – ostrzegł związek, podkreślając, że już dziś wraz ze wzrostem w Polsce odnawialnych źródeł energii wzrastają rachunki za prąd

Kłeska rządu, ubezpieczyciel pokazał, że można

ODSZKODOWANIA \ PZU wypłacił powodzianom już prawie 400 mln zł. Na 48 tys. zgłoszonych szkód o wartości ok. 500 mln zł 46 tys. zostało wypłaconych w całości lub częściowo. W czasie, kiedy ubezpieczyciel działa, rząd mnoży biurokratyczne przeszkody, opóźniając wypłaty dla poszkodowanych.

Proces likwidacji szkód został w dużej mierze zakończony przez PZU, co w ocenie ubezpieczyciela jest sporym sukcesem, gdyż udało się tego dokonać w dość krótkim czasie. Było to możliwe dzięki systemowemu podejściu do zarządzania ryzykiem katastroficznym. Firma uruchomiła mobilne biura i wprowadziła niestandardowe procedury przyspieszające wypłaty odszkodowań. Dzięki uproszczonym procedurom i natychmiastowemu uruchomieniu zaliczek na odszkodowania, liczba skarg wyniosła mniej niż 1 proc. W ocenie Artura Olecha, prezesa PZU, to dowód na dobrze zorgani-

zowany system. Kluczowym elementem była aktywna komunikacja. PZU z wyprzedzeniem wysyłał alerty i instrukcje do klientów z obszarów zagrożonych powodzią, informując ich o procedurach zgłaszania szkód oraz dostępnych formach wsparcia. Firma uruchomiła też infolinię kryzysową, co ułatwiło dotarcie do poszkodowanych i udzielenie im pomocy na miejscu. Powołano specjalny sztab kryzysowy PZU, koordynujący kolejne akcje pomocowe. Do tej pory udało się już wydać decyzje w ponad 96 proc. zgłoszonych szkód powodziowych.

Tymczasem rząd w ciągu dwóch miesięcy od wrześniowej powodzi wciąż nie może się uporać z wypłatami dla poszkodowanych. Na 2,13 mld zł przeznaczonych na różnego rodzaju formy przeciwdziałania skutkom powodzi wypłacono zaledwie 760 mln zł zasiłków dla powodzian; na zasiłki w kwocie 2 tys., 8 tys. i 1 tys. wojewodowie wypłacili ponad 309 mln zł dla prawie 60 tys. rodzin, z czego ośrodki pomocy społecznej bezpośrednio mieszkańcom przekazały ponad 274 mln zł. Z kolei na zasiłki remontowo-budowlane, czyli kwoty do 100 tys.

zł i do 200 tys. zł, ośrodki pomocy społecznej otrzymały ponad 232 mln zł. Proces wypłaty tych zasiłków przez OPS został dopiero teraz usprawniony. I dopiero teraz do OPS z terenów dotkniętych powodzią skierowano ponad 100 dodatkowych pracowników z innych województw.

– Pieniądze nie są wypłacane tak szybko, jak wszyscy byśmy tego oczekiwali. Wystąpiły kłopoty z szacowaniem szkód. Zbyt mało mamy rzeczoznawców, administracja rządowa jest obciążona formalnościami, a urzędnicy pracujący przy dystrybucji tych środków najnormal-

niej nie dają sobie z tym rady – przyznał podczas debaty w Sejmie poseł Arkadiusz Sikora z Lewicy, apelując o bardziej ludzkie podejście do poszkodowanych. Również Michał Wawer z Konfederacji uważa, że rząd nie zdał egzaminu, zwiększa biurokrację, a nie koncentruje się na szybkiej pomocy dla poszkodowanych. Dopiero teraz, po dwóch miesiącach od kataklizmu, parlament przyjął specustawę powodziową, która ma ułatwić udzielenie pomocy powodzianom.

.....
(lus)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

POLSKA/PROGRAM TV

16

SPORT



fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Rafał Trzaskowski

kandydat KO na prezydenta, po ogłoszeniu wyników partyjnych prawyborów

„Jestem przekonany, że z prawyborów wychodzimy wzmocnieni, a ja mam bardzo mocny mandat i bardzo dużo energii, determinacji i odwagi, by wygrać z PiS (...). Dziękuję za to, że oddaliście mi tę energię, ale trzeba, żeby nasz kandydat był twardy i żeby szedł po zwycięstwo.”

12

PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA 2024

gpcodzienne.pl
www.niezalezna.pl

WYBORY PREZYDENCKIE \ Rafał Trzaskowski będzie miał problem z pozyskaniem niezdecydowanych wyborców

Wielka zmora Trzaskowskiego, czyli średnie miasta jako polskie swing states

Rafał Trzaskowski urodził się i wychował na warszawskim Nowym Mieście, a pracuje dziś kilkaset metrów dalej. Teraz aspiruje do urzędowania kilometr dalej. To jego największy problem: jest najbardziej warszawski, jak tylko można sobie wyobrazić. A to u większości Polaków – mieszkańców wsi, małych i średnich miast – nie zbuduje wiarygodności – mówi „Codziennej” były szef Klubu Jagiellońskiego Piotr Trudnowski.

Aleksander Mimier

Prawybyry w Koalicji Obywatelskiej, wyłaniające Rafała Trzaskowskiego jako kandydata na urząd prezydenta, zakończyły się wynikiem 74,75 proc. do 25,25 proc. Polityk od tygodni prowadził prekampanię w całej Polsce, na którą składały się samorządy rządzone przez nominatów partii Donalda Tuska. To, ale też jednoczesne zaniedbanie spraw stolicy nie przeszkodziło mu w zdeklasowaniu rywala – Radosława Sikorskiego. Trzaskowski zamierza ruszyć z kampanią w nowym roku. Następne miesiące dla polityka będą trudne, bo przyjdzie mu się pozbyć łutki tego, który przegrał prezydencki wyścig przed pięcioma laty.

Już raz przegrał

Ale jak mówi „Codziennej” były szef Klubu Jagiellońskiego Piotr Trudnowski, to niejedyny obciążenie polityka z kampanii wyborczej w 2020 r. – Rafał Trzaskowski ma łatkę tego, który nie potrafi dowieźć spraw do końca, udowodnić swojej waleczności. Pierwszy przykład? Rezygnacja ze słynnej debaty w Końskich. Udział w debacie telewizyjnej publicznej przysporzyłby mu w 2020 r. może kilku punktów. Drugi przykład: zapowiedzi o budowie wielkiego ruchu – stowarzyszenia Wspólna Polska i związku zawodowego Nowa Solidarność – po których nie ma dziś śladu. I trzeci – spodziewano się, że będzie się ubiegał o przywództwo w Platformie Obywatelskiej, tymczasem oddał je Donaldowi Tuskowi – mówi nam ekspert.

Trudnowski jest też zaskoczony, że główny spot Trzaskowskiego w ramach prekampanii „odwoływał się właśnie do doświadczenia sprzed pięciu lat: kandydat, który chce ponownie ubiegać się o prezydenturę, rozpoczyna kampanię od przypomnienia swojej poprzedniej przegranej. To będzie ciążyło na jego wizerunku”.

– Paradoksalnie wszystko to, co Rafał Trzaskowski przedstawiał w kampanii przeciwko Radosławowi Sikorskiemu jako swoją siłę, czyli wyniki sondaży w pierwszej turze, także będzie dla niego obciążeniem. Startuje z wysokim poparciem, ale już wkrótce zaobserwujemy efekt „wysokiej bazy”. Ma duże poparcie w sytuacji, kiedy nie wszyscy kandydaci są znani, a on jako niemal jedyny na razie jest pewniakiem do startu i to od dłuższego czasu, właściwie od pięciu lat. Siłą rzeczy ta liczba wskazań na razie jest wyższa. Później topniejąca średnia poparcia będzie sprawiała wrażenie hamowania kampanii lub kryzysu. Chodzi o to, że dziś deklarujący się jako niezdecydowani lub niechętni do pójścia na wybory w końcu odnajdą swoje sympatie. Może to być kandydat Prawa i Sprawiedliwości, Trzeciej Drogi albo Konfederacji. Stąd właśnie wezmą się spadki słupków poparcia dla Trzaskowskiego. To może być dla niego bardzo niebezpieczna dynamika. Paradoksalnie Sikorski z niższym poparciem mógłby liczyć na wzrosty – analizuje Trudnowski.

Jednoznacznych obciążeń z racji raz już przegranych wyborów przez Trzaskowskiego nie dostrzega drugi z naszych rozmówców, dr hab. Bartłomiej Biskup z Uniwersytetu Warszawskiego. – Faktycznie lepiej głosować na zwycięzcę niż na przegranego, ale trzeba oddać, że wygrywał w Warszawie, i to z dużą przewagą, w pierwszych turach. Pewnie tym będzie się posilkował, zamiast sięgać w retoryce do przegranej. W pierwszej kolejności decy-



Wszystko to, co Rafał Trzaskowski przedstawiał w kampanii przeciwko Radosławowi Sikorskiemu jako swoją siłę, czyli wyniki sondaży w pierwszej turze, będzie dla niego obciążeniem – uważa ekspert Klubu Jagiellońskiego Piotr Trudnowski

fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dować będą „stare elektoraty”. Dopiero w drugiej turze przyjdzie czas na niuanse. Nie dostrzegam jednoznacznej karty przegranego, loose-ra – mówi politolog.

Gra będzie się toczyć o niezdecydowanych

Analitików pytamy również o zdolność Trzaskowskiego do przekonania tzw. elektoratu labilnego w drugiej turze wyborów. Zdaniem Biskupa „wyborcy Konfederacji prawdopodobnie w małym stopniu pójda zagłosować w II turze”. – A to na nich mógłby liczyć kandydat Prawa i Sprawiedliwości – dodaje. Przekonuje ponadto, że „więcej głosów – w porównaniu z wyborcami Konfederacji – odda elektorat Polskiego Stronnictwa Ludowego, statystycznie więc dzisiaj więcej tego poparcia ma Rafał Trzaskowski”.

Trudnowski wytyka kandydatowi KO coś innego. – Istotniejsza od światopoglądu jest specyfika geograficzno-demograficzna Trzaskowskiego. Urodził się i wychował na warszawskim Nowym Mieście, a pracuje kilkaset metrów dalej. Teraz aspiruje do pracowania kilometr dalej. Właśnie to od samego początku Sikorski próbował punktować. Przedstawiał się jako chłopak z Bydgoszczy, który

mieszka co prawda w pałacu, ale jednak na wsi – uważa ekspert.

To zdaniem byłego prezesa Klubu Jagiellońskiego największy problem Trzaskowskiego. – Jest najbardziej warszawski, jak tylko można sobie wyobrazić. A to u większości Polaków – mieszkańców wsi, małych i średnich miast – nie zbuduje wiarygodności. To właśnie polskie średnie miasta są de facto polskimi swing states – wskazuje.

– Ich mieszkańcy postrzegają siebie jako centrystów, ale rzeczywiście mają umiarkowane konserwatywne poglądy. Przypominam, że ci wyborcy zaakceptowali Bronisława Komorowskiego, bo był swoją, konserwatywną twarzą PO w 2010 r. Odwrócili się od tej prezydentury – po samym jej przebiegu i ówczesnych rządach – na korzyść najpierw Pawła Kukiza, a później Andrzeja Dudy. Dokładnie ci sami wyborcy, mający dość Prawa i Sprawiedliwości po wielu latach głosowania na tę partię, w 2023 r. dali zwycięstwo koalicji, popierając Trzecią Drogę. To w telewizyjnej debacie TVP zobaczyli wiarygodnego dla nich Szymona Hołownię i zaufali mu. Bardzo trudno będzie walczyć Trzaskowskiemu o te głosy. Ma tego świadomość – tłumaczy Trudnowski.

Kwestionowanie Sądu Najwyższego to droga do katastrofy

Na koniec pytamy, czy nadchodzące wybory prezydenckie będą równe, skoro opozycji obcinane są miliony złotych na funkcjonowanie przed decyzją uprawnioną do sprawdzenia odwołania PiS izby Sądu Najwyższego. Obaj rozmówcy krytycznie odnoszą się do kondycji systemu wyborczego.

– Partie polityczne wykorzystują rozmaite mechanizmy władzy. I część z tych działań jest wątpliwa tylko etycznie, a część wątpliwa prawnie. Trudno też zmierzyć wpływ polityków na telewizję publiczną, który oczywiście jest od lat 90. Ten, kto rządzi, bierze wszystkie łupy. W mojej opinii mówienie o równości czy nierówności wyborów to pewna ekwilibrystyka retoryczna, a czasami prawna. Uważam, że partie polityczne nie powinny posuwać się za daleko w wykorzystywaniu miękkich instrumentów, w których władanie wchodzi wraz z przejściem władzy. O tym jednak piszą sobie w książkach naukowcy, eksperci grzmiają w mediach, a rzeczywistość jest zupełnie inna. Strona, która ma władzę, zawsze wykorzystuje wszystkie instrumenty do maksymalizacji swoich zysków wyborczych – mówi „Codziennej” dr Biskup.

– Przy takiej ilości patologii systemu wyborczego nie jest dobrym kierunkiem mówienie, że „teraz wybory będą nierówne” – przekonuje Trudnowski. – Wobec eskalowanego dziś przez rząd i PKW kryzysu ustrojowego z obcięciem finansów największej formacji opozycyjnej może to wywołać duże i niebezpieczne dla polskiej demokracji turbulencje. Zgodnie z linią obecnej władzy, która kontestuje istnienie Sądu Najwyższego, nikt nie rozpatrzy skutecznie ewentualnych protestów wyborczych. To grozi potężnym kryzysem polskiej demokracji po wyborach prezydenckich – podsumowuje Trudnowski.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378-19-48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

POLSKA/PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Igor Śminow/Gazeta Polska

Dorota Kania

dziennikarka, na platformie X

\ Ginie polski katolicki ksiądz. Zamordowany w bestialski sposób, zaraz po mszy świętej. I co? Cisza. Za mało mówimy o nienawiści wobec Kościoła katolickiego. Za mało. A wyobraźmy sobie, że w Polsce został zamordowany duchowny innego wyznania. \

PUBL...

13

WIARA \ Brutalne morderstwo ks. Lachowicza to również efekt klimatu „opiłowywania” katolików

Ksiądz Lech Lachowicz zapłacił życiem za wierność Bogu

Są takie czasy, że ktoś może wejść do twojego domu – bo choć jest wieczór i nie spodziewasz się gościa, otwierasz drzwi z najlepszą wolą, może to ktoś w potrzebie. Albo nie zabezpieczyłeś drzwi, bo czujesz się wśród swoich – i tak po prostu, nie mając żadnego powodu, gość cię zamorduje. A jeśli tym domem jest plebania przy kościele, a tym, na kogo poluje przybyły, jest szanowany ksiądz? Cała ta sytuacja oddaje wiernie, niczym kadr dokumentu, charakter naszych czasów. Ich ponurą specyfikę.



Ewa Polak-Pańkiewicz

Uderzające są poczucie bezkarności i buta ludzi, którzy żywią wobec kapłanów obsesyjną nienawiść. To od dawna niespotykane w naszym kraju. Pobicia, włamania, wulgarne zaczepki i groźby stały się czymś niemal na porządku dziennym. Zuchwałość zbrodni popełnionej na plebanii w Szczytnie ujawnia w sposób drastyczny nowy antykatolicki klimat. Może nawet więcej – przejawia się tu skutek obecnego w różnych wystąpieniach i decyzjach, niewerbalnego wprowadzienia, ale przecież wyczuwanego przynaglenia: No, ruszcie się, zwykli ludzie, którzy macie coś do księży! Dość tych połajanek, tego mówienia o grzechu! Dość panoszenia się ludzi Kościoła!

Politycy tworzą klimat

Jeśli znany działacz partyjny publicznie wzywa do „opiłowywania katolików”, tłumacząc, że to konieczne, „bo znowu podniosą głowę”. Jeśli ze szkół wyrzuca się katechezę – na razie ograniczając o połowę liczbę godzin; jeśli usiłuje się wprowadzić na obowiązkowe lekcje treści, jakie jeszcze niedawno znaleźć można było tylko w pismach pornograficznych sprzedawanych spod lady (dziś dostałyby rangi niezbędnej dzieciom „wiedzy”). Jeśli zakuwa się w kajdany i przetrzymuje przez pół roku w urągających warunkach, bez aktu oskarżenia, księdza społecznika. Jeśli blokuje się bezprawnie konta bankowe zakonowi; to dlaczego niby rozbijanie tasakiem głowy 70-letniego kapłana miało być uznane za jakieś zwyrodnienie?

W takim państwie żyjemy. Są nowe zwyczaje, normy, przykazania, od których



Napaść na ks. Lecha Lachowicza miała miejsce w 40. rocznicę pogrzebu bł. ks. Jerzego Popiełuszki | fot. Facebook/d

trzęsie się internet. Rozbijają głowę księdzu, gdy ci się nie podoba. Lżyj, wyszydź kapłanów, opluwaj siostry zakonne. Wypisuj dzieci z religii, sam podpisz akt apostazji. To dobre, to modne, to się opłaci. To jest ta nowa Polska, której nie powstydziliby się wypinający pierś po orderzy słudzy Kremla z lat 40., 50.

Przejęci zgrozą żałobnicy na pogrzebie swojego wieloletniego proboszcza ze Szczytna? To cichy tłum, co ci ludzie mogą zrobić? Są zastraszeni, skulili się, zgarbili, milczą. Modlą się. W takich najłatwiej ugodzić, wyśmiać i nauragać im.

Mówią, że bronią człowieka

Wśród przeciwników Kościoła, oprócz zwykłych lumpów zaliczanych do celebrytów, nie brakuje ludzi z cenzusem, chodzących w glorii demokratów, humanistów, nazywanych awangardą myślicieli, podziwianych za odwagę. Zawsze wskazują oni na jakieś „wyższe” cele, z religią i wiarą rzekomo nie mające nic wspólnego. Najczęściej mówią, że bronią człowieka. Że chcą tylko czystości nauki, świeckości szkoły. „Naprawdę, nie ma sensu pytać fanatycznego bolszewika, czemu szczuje biedaka przeciw kapłanowi” – pisał Gilbert K. Chesterton jeszcze sto lat temu – który nieraz jest od niego biedniejszy.

Dziś ta obłuda wyjątkowo rzuca się w oczy. Nie ma bo-

wiem na świecie człowieka, który równie mało dbałby o świeckie idee, które głosi, jak sekularysta – dodawał pisarz. A ten, kto nienawidzi, prawie zawsze zaklina się, że jest bezstronny. Uda-je, że religia, do której żywi nienawiść, stanowi przeszkodę dla jakichś rzekomo wzniosłych celów, takich jak nauka, postęp, zdrowie, reformy społeczne. No i rzecz jasna „wolność”.

Ksiądz prałat Lech Lachowicz, proboszcz parafii św. brata Alberta w Szczytnie, umierał w szpitalu przez kilka dni, po tym jak został napadnięty i bestialsko skatowany 3 listopada tego roku. Już dziś nazywany jest męczennikiem. Ludzie mu bliscy, parafianie, mówią, że był gorliwym proboszczem, ale przede wszystkim dobrym człowiekiem. Miał czas dla każdego, kto do niego przychodził. Nigdy nie odmawiał pomocy potrzebującemu. Zapamiętano jego wnikliwość, dociekliwość, gdy miał rozwiązywać jakieś trudne ludzkie problemy, udzielać rad. Był znakomitym teologiem, a także bibliofilem, miłośnikiem historii. Jego bogata biblioteka pełna jest książek historycznych, poważnych źródeł, dzieł z najwyższej półki. W stanie wojennym telewizor na plebanii stał przykryty czarną folią, a przyklepiona do niego kartka głosiła „Ukarany za kłamstwa”, wspominał jego kole-

ga ksiądz na łamach „Nasze-go Dziennika”.

Drzwi do kościoła zawsze otwarte

Patriota i antykomunista, podbudowujący wiernych w miłości do Polski, zatroskany o rodzinę i wychowanie dzieci, nie zamknął drzwi swojego kościoła w czasie pandemii, codziennie odprawiane były tu msze św. Komunię św. przyjmowano na kolanach i do ust, woda święcona była zawsze w kropielnicy, bo kiedy, jak nie w czasie zarazy najbardziej potrzebny jest ludziom Bóg? Mówił, że jest gotów pójść do więzienia, ale kościoła przed ludźmi nie zamknie. Oddany Bogu, sprawiedliwy, mądry i dalekowzroczny, uczył ludzi bezkompromisowości w sprawach moralnych, tak go wspominają.

16 listopada, w święto Matki Bożej Ostrobramskiej, której kult w swojej parafii szerzył i rozwijał, był żegnany przez rzesze wiernych, 130 braci w kapłaństwie, także przez liczne grono swoich kolegów księży, z którymi musiał, jako seminarzysta, pełnić służbę wojskową. Stamtąd znał osobiście ks. Jerzego Popiełuszkę, przyjeżdżał w stanie wojennym na jego msze św. za ojczyznę, nagrywał jego kazania, rozpowszechniał je wśród wiernych – i sam sprawował w Szczytnie takie msze. Budowniczy kościoła w tym mieście, pierwsze msze dla swoich para-

fian sprawował w namiocie, potem w sali gimnastycznej, wreszcie w prowizorycznej kaplicy zwanej drewnutnią, gdzie także rozpoczęło się pod jego opieką życie parafialnych wspólnot i ruchów.

Jeden z jego kolegów kursowych ks. Mieczysław Jarząbek odczytał podczas pogrzebu „Epitafium dla Kolegi”:

„Zmiażdżono mu głowę, / Wybito mu oczy, /Nos rozcięto na dwoje; /Język przycięty, /I zęby wybite, /By przestał myśleć, /By nic już nie wiedział, /By nie oskarżał, /I nie upominał... /Zbrodniarzu, /Piłujący katolików, /Wierny uczniu swoich nauczycieli, /Czemu godzisz w głowę, /A zostawiasz serce? /Ono nadal mocno bije, /I nie chce przestać, /Aż zabrzmi jak dzwon... /Na alarm /Dla sprawiedliwości. /Dla wolności, /Dla Polski... /Kapłanie, /Żołnierzu! /Pokorny wobec Boga, /Ale niepokorny dla komuny, /Niepokorny dla kupczących Polską, /Nie opieraj się już śmierci, /Bo już swoje zrobiłeś... /I powiedz wtedy do Pana, /Na którego wezwanie /Stanąłeś w dwuszeregu: /Melduję... Próbowałem... /Siałem święty niepokój serca /I lęk przed grzechem, /Budziłem zgaszone sumienia / Dla Ciebie i dla Polski... /Lecz żal odchodzić, /Bo zostało /Tak wiele do zrobienia”.

Napaść na niego w jego domu, do którego zbrodniarz wdarł się, zniszczywszy drzwi, miała miejsce w 40. rocznicę pogrzebu bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Trudno dziś wątpić, że ks. Lech, podobnie jak ks. Jerzy, wstawia się za Polakami. By wiara w Boga w nas nie ostygła, uczucia wobec Polski pozostały mocne i żywe. By nie zabrakło nam mądrości.

..... Obszerną informację o życiu i posłudze ks. prałata Lecha Lachowicza wraz ze wspomnieniami kapłanów i parafian zamieścił „Nasz Dziennik” (18 i 19 listopada br.).

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 POLSKA/PROGRAM TV

16 SPORT



LAUREACI \ Wczoraj w Warszawie odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród Towarzystwa Patriotycznego „Żeby Polska była Polską”, które są wyrazem wsparcia i uznania dla „dzieł, ludzi i postaw służących Polsce”. Statuetki husarza odebrali: szef IPN Karol Nawrocki, poseł PiS Marcin Horała i nasz redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz. Gratulujemy! Relacja z gali w jutrzejszym wydaniu „Codziennej”.

W sobotę zakończył się 32. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Energacamerimage w Toruniu. Laureatem Złotej Żaby został Michał Dymek za zdjęcia do filmu „Dziewczyna z igłą”. Srebrną statuetkę jury przyznało Lolowi Crawleyowi za „The Brutalist”, a brązową zdobył Paul Guillaume doceniony za „Emilię Perez”. Podczas gali przewodnicząca jury, gwiazda tegorocznej edycji Cate Blanchett, wręczyła nagrodę za osiągnięcia życia amerykańskiemu operatorowi Edwardowi Lachmanowi. Ostatnie miesiące nie były jednak łatwe dla organizatorów imprezy.

Anna Krajewska

Camerimage to od lat dobra marka, będąca jednym z najbardziej prestiżowych wydarzeń filmowych na świecie i przyciągająca rokrocznie czołowych twórców kina: operatorów, reżyserów i producentów. Festiwal odbywał się dotąd w trzech polskich miastach: w Toruniu, Łodzi i Bydgoszczy. Od 2019 r. już na stałe jego gospodarzem jest miasto słynące z pierników, Kopernika i starówki wpisanej na listę UNESCO. Ze względu na międzynarodową renomę festiwalu polski rząd w 2020 r. podjął decyzję o zbudowaniu tam stałej siedziby wspólnie

KINO \ Energacamerimage przez przeszkody do celu

Złota Żaba dla Polaka



Za zdjęcia do filmu „Dziewczyna z igłą” Michał Dymek otrzymał Złotą Żabę | fot. mat. pras./d

z miastem Toruń i organizatorem wydarzenia, fundacją Tumult. – To jest inwestycja w rozwój Polski, w polską kulturę, przemysł kreatywny, także dla przyszłych pokoleń – mówił ówczesny minister kultury prof. Piotr Gliński. Tymczasem, jakby nie dostrzegając potencjału tego projektu, w październiku br. z finansowania inwestycji wycofało się ministerstwo pod nowymi rządami (informowaliśmy o tym na naszych łamach). – Bez odzyskania władztwa w tej instytucji nie ma szans na wydatkowanie środków poza pierwszym etapem budowy – tłumaczył 4 listopada w rozmowie z PAP wiceminister Andrzej Wyrobiec. Tak więc na chwilę przed finałem festiwalu dalsza budowa kompleksu stanęła pod znakiem zapytania.

Jakby tego było mało, niespodziewanie wokół imprezy narosły kontrowersje. Zaczęło się od artykułu opublikowanego w piśmie „Cinematography World” przez dyrektora i inicjatora festiwalu, Marka Żydowicza. Szef Camerimage wyraził tam swoje wątpliwości co do wzrostu reprezentacji kobiet w przemyśle filmowym i na festiwalach. Zauważył, że zmiany mające na celu wyrównanie nierówności płci mogą prowadzić do obniżenia jakości filmów. „Czy możemy poświęcić wybitnych artystów, aby zrobić miejsce dla przeciętności?” – pytał. Za tymi słowami nie stało deprecjonowanie osiągnięć twórczyni filmowych, ale jedynie sygnalizowanie pewnych niebezpieczeństw. To jednak rozjuszyło m.in. reżysera Steve’a McQueen’a,

który postanowił zrezygnować z udziału w festiwalu. Sam Żydowicz zaś musiał się tłumaczyć. „Stworzyłem festiwal, aby docenić wykluczane artystki i artystów filmowych, aby zwrócić uwagę na niedocenianych lub marginalizowanych twórców naszej branży” – napisał w oświadczeniu, które załagodziło atmosferę.

Ze zrozumieniem do sprawy podeszła choćby gwiazda tegorocznej edycji, przewodnicząca jury konkursu głównego festiwalu Cate Blanchett. Australijska aktorka podczas sobotniej gali wręczyła nagrodę za osiągnięcia życia operatorowi Edwardowi Lachmanowi. – Ed, twoje obrazy, kadry i człowieczeństwo sprawiają, że nie potrafimy znaleźć słów [...]. Zawsze podnosisz poziom gry aktorów.

To niezaprzeczalne. Jeszcze bardziej niezaprzeczalne są twoje pokłady empatii i człowieczeństwa – powiedziała. Wybitny twórca, od lat zmagający się z ciężką chorobą, podziękował za uhonorowanie go. – Przyjeżdżam tu od 20 lat. Ten festiwal to mój filmowy dom. Nawiązałem tu wiele przyjaźni. Głównie to operatorzy, ale i wielu aktorów, pasjonatów kina. Panuje tu wyjątkowa atmosfera. Wszyscy jesteśmy rodziną – powiedział. Uczestnicy Energacamerimage mogli obejrzeć w trakcie festiwalu kilka z jego filmów, w tym najnowszy – „Marię” w reż. Pabla Larraína, w którym Angelina Jolie wcieliła się w słynną śpiewaczkę operową Marię Callas.

Kulminacyjnym punktem gali wieńczącej festiwal było wręczenie nagród dla laureatów konkursu głównego. Złota Żaba trafiła do Michała Dymka za zdjęcia do „Dziewczyny z igłą”. Jury przyznało także wyróżnienie specjalne reżyserowi tego filmu Magnusowi von Hornowi. Przypomnijmy, ta koprodukcja Danii, Polski i Szwecji to zdobywca aż 11 nagród na FPFF w Gdyni, duński kandydat do Oscara. Srebrną Żabę otrzymał Lol Crawley za „The Brutalist” Brady’ego Corbeta, a Brązowa Żaba trafiła do Paula Guillaume’a, autora zdjęć do „Emilii Perez” Jacquesa Audiarda. Tego wieczoru przyznano też inne nagrody. M.in. Złotą Żabę w kategorii „debiuty operatorskie” otrzymał Todd Martin za „Tatami”, a w kategorii „film polski” uhonorowano Piotra Sobocińskiego jr. za film „Kos”.

Obrazy walczącej Ukrainy

WYSTAWA \ W efekcie współpracy Muzeum Śląskiego w Katowicach i Muzeum Narodowego „Kijowska Galeria Sztuki” w Kijowie można obecnie w Katowicach oglądać wystawę prac 35 współczesnych ukraińskich artystów. Mieszkający na terenach Ukrainy walczącej od dwóch lat z rosyjskim najeźdźcą malarze, rzeźbiarze i graficy w swoich pracach próbują zmierzyć się z całym bezmiarem rozpacz i bohaterstwa, ludzkich tragedii i woli walki o narodową suwerenność, codziennej śmierci i nieumierającej nadziei na zwycięstwo.

Wystawa zatytułowana „Bastion” tworzy swoistą kronikę walczącego narodu ukraińskiego utrwaloną w 160 dziełach sztuki. – Ukraina stała się dziś prawdziwą twierdzą, która broni nie tylko swojej niepodległości, lecz także całej europejskiej cywilizacji. Ta niezwykła ekspozycja, złożona z dzieł powstałych na Ukrainie podczas trwającego konfliktu, stanowi unikalny zapis narodowego dramatu i oporu – mówił na otwarciu

wystawy kurator ze strony ukraińskiej Kostiantyn Trachuk. Wyjątkowość tej ekspozycji o międzynarodowym znaczeniu polega m.in. na tym, że prawie wszystkie pokazane dzieła sztuki powstały na terenach objętych działaniami wojennymi, co czyni je wstrząsającym, bezpośrednim świadectwem wojennych okrucieństw.

Miedzy prezentowanymi obrazami, rzeźbami, grafikami, instalacjami i fotografiami zamiast komentarzy

pojawiają się wiersze ukraińskich poetów (tłumaczone na język polski), również zrodzone z wojennych traumatycznych przeżyć i doświadczeń. Ten liryczny kontekst wystawy przynosi bolesne refleksje nad ludzką kondycją w obliczu wojny, bezwzględności wroga najeżdżającego ojczystą ziemię, wreszcie nad bohaterskim oporem i nieustającą walką o niepodległość. Zebrane dzieła sztuki wraz z uzupełniającą je poezją i muzyką

tworzą mocny głos przypominający międzynarodowej społeczności o ciągle trwającej, wyniszczającej ukraiński naród wojnie, której wynik może stanowić o przyszłych losach całej Europy.

Interesujący kontekst wystawy „Bastion” tworzy towarzyszący jej pokaz ikon malowanych na skrzyniach po amunicji. Prezentacja ta, zatytułowana „Passiones. Cykl ikon na skrzyniach po amunicji”, to dramatyczne zderzenie świętych obrazów

z rzeczywistością codziennych działań wojennych. Ikony, które tradycyjnie są symbolem pokoju, duchowej harmonii i modlitwy, malowane na wojennym sprzęcie stają się dziełami sztuki przypominającymi, dramacie wojny i śmierci, równocześnie tworząc wizualne świadectwo walecznego ducha narodu ukraińskiego. Wystawa „Bastion” czynna będzie do czerwca 2025 r.

Jarosław Kossakowski



fot. Facebook/d



„EWA BUGAŁA. WSZYSTKO JASNE” \ W swoim autorskim programie publicystycznym Ewa Bugała gości przedstawicieli całej sceny politycznej i przeprowadza z nimi rozmowy na bieżące tematy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA 2024

TV REPUBLIKA \ Program „Ściśle jawne” dotarł do dokumentów ujawniających przeszłość gen. Jana Rajchela

Szef RARS i doradca Kosiniaka-Kamysza to TW Misiek

Gen. pilot Jan Rajchel pod koniec 1984 r. został zarejestrowany jako tajny współpracownik wojskowego kontrwywiadu PRL o pseudonimie Misiek. Teczkę jednak zniszczono – ustalił program śledczy Republiki „Ściśle jawne”.

Piotr Nisztor

To jeden z najbardziej wpływowych generałów w rządzie Donalda Tuska. Gen. pilot Jan Rajchel stoi na czele Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (jest p.o. prezesem), podległej Tomaszowi Siemoniakowi, ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Oprócz tego jest doradcą Władysława Kosiniaka-Kamysza, wicepremiera i ministra obrony narodowej. Pracuje także na Uniwersytecie w Siedlcach, gdzie rektorem jest Mirosław Minkina, były oficer zlikwidowanych Wojskowych Służb Informacyjnych, w okresie PRL aktywista PZPR i oficer polityczny dbający o dyscyplinę partyjną w Ludowym Wojsku Polskim. To promotor pracy doktorskiej gen. Jarosława Stróżyka, sze-

fa SKW, jednocześnie kierującego rządową komisją mającą zbadać rosyjskie i białoruskie wpływy w Polsce w ostatnich 20 latach, znajomego gen. Rajchela. Obydwaj działali w fundacji Stratpoints założonej przez gen. Mirosława Różańskiego, obecnie senatora Polski 2050. Program śledczy Republiki „Ściśle jawne” dotarł do dokumentów ujawniających przeszłość gen. Jana Rajchela. Z zachowanych w archiwum IPN zapisów ewidencyjnych wynika, że był on zarejestrowany przez Wojskową Służbę Wewnętrzną – PRL-owski kontrwywiad wojskowy – jako TW Misiek. Jan Rajchel urodził się 4 czerwca 1964 r. w Sanoku. Pochodzi z resortowej rodziny. Ojciec Kazimierz był funkcjonariuszem MO, a matka Danuta najpierw pracowała w Komitecie Wojewódz-



fot. Facebook/d

kim PZPR w Rzeszowie, a potem w drugiej połowie lat 80. służyła w SB. Obydwaj pracowali w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie. Zresztą ojciec późniejszego generała tuż przed likwidacją został nawet jego szefem. To nie wszystko. Jeden z wujków Jana Rajchela był wpływowym działaczem PZPR. W archiwum IPN zachowały się akta paszportowe Jana Rajchela. Wynika z nich, że już jako uczeń zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie aktywnie działał w komunistycznej

młodzieżówce, czyli Związku Socjalistycznym Młodzieży Polskiej. W stanie wojennym w sierpniu 1982 r. wyjechał do Związku Sowieckiego. Zaprośił go kuzyn Leon Kotarba, konsul generalny PRL w Kijowie, wpływowy komunistyczny aparatczyk. To były poseł na Sejm PRL, w latach 1975–1980 I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie, potem krótko członek KC PZPR.

Sam Rajchel po ukończeniu technikum wstąpił do wojska. Przysięgę złożył 18 listopada 1984 r. Trafił do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej.

Wówczas zainteresowała się nim Wojskowa Służba Wewnętrzna, czyli kontrwywiad wojskowy PRL. W archiwum IPN odnaleźliśmy zapisy ewidencyjne, z których wynika, że Rajchel 14 grudnia 1984 r. został zarejestrowany przez Wojskową Służbę Wewnętrzną jako TW Misiek. Z zapisów ewidencyjnych wynika, że pozyskał go na zasadzie dobrowolności Andrzej Lesisz. 11 stycznia 1990 r. został przejęty do prowadzenia przez Wiesława Janicę. Nie wiadomo, jak wyglądały relacje Rajchela z WSW. Jego teczka została zniszczona. Nie wiadomo też, czy już w III RP przerejestrowano go jako źródło Wojskowych Służb Informacyjnych.

Gen. Rajchel nie chciał komentować sprawy. – Bez komentarza – uciął pytania podczas rozmowy telefonicznej z Republiką. Zwróciliśmy się też z pytaniem dotyczącym przeszłości generała do wicepremiera Kosiniaka-Kamysza. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Akacja 38 (476) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień	05:30 Przyjaciele Republiki	06:00 Nash Bridges (1) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (107) - serial	11:15 Okrasa lamie przepisy	08:30 Malanowski i partnerzy (352) - serial	06:00 Agro Info	07:00 Nash Bridges (2) - serial	08:15 Wieś - to też Polska
	09:45 Komisarz Alex (162) - serial	11:50 W poszukiwaniu dobrego filmu	09:00 Malanowski i partnerzy (353) - serial	06:05 Tradycyjne Smaki Lubelszczyzny	08:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial	09:15 Słowo życia
	10:45 Ojciec Mateusz (137) - serial	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	09:30 Sekrety rodziny (263) - serial	06:20 Przyjaciele Republiki	09:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial	09:20 Mateczniki Polskości
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia	13:15 Miłość i nadzieja (78) - serial	10:30 Dlaczego ja? (950) - serial	06:40 Przyjaciele Republiki	10:00 Unforgettable (58) - serial	09:30 Moja katolicka rodzina
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	11:30 Gliniarze (849) - serial	06:55 Przyjaciele Republiki	11:00 Nie igraj z aniołem (92) - serial	09:55 Święty na każdy dzień
	12:25 Agropogoda	14:35 Na sygnale (634) - serial	12:30 Gliniarze (850) - serial	07:10 Przyjaciele Republiki	11:55 Nie igraj z aniołem (93) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:35 Magazyn rolniczy	15:05 Na dobre i na złe (934) - serial	13:30 Gliniarze (851) - serial	07:25 Przyjaciele Republiki	12:55 Unforgettable (59) - serial	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:50 BBC w Jedyńce	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	14:35 Dlaczego ja? (1396) - serial	07:30 #Michał Rachoń Jedziemy	13:50 Kobra - oddział specjalny (5) - serial	11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
	14:00 Wichrowe wzgórza (55) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	15:50 Wydarzenia	09:01 Po 9:00	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (536) - serial	11:30 Warto być ojcem
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:20 Miłość i nadzieja (79) - serial	16:15 Pogoda	10:01 Po 10:00	15:50 Ranczo (33) - serial	12:00 Anioł Pański
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:15 Va banque - teleturniej	16:20 Interwencja	11:01 Po 11:00	16:55 Ranczo (34) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo (414) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (991) - serial	12:00 W samo południe	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (836) - serial	12:20 W kolorze płomienia
	17:00 Teleexpress	19:30 Barwy szczęścia (3078) - serial	17:00 Gliniarze (1016) - serial	12:30 Republika dzień, serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (771) - serial	13:05 Tajemnica Krzywego Lasu
	17:15 Pogoda	20:05 Barwy szczęścia (3079) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3900) - serial	14:10 1410 Bitwa polityczna	20:00 Angielska robota - film sensacyjny, W. Brytania/USA 2008	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	18:50 Wydarzenia	15:00 Republika dzień, serwis	22:15 Joker - dramat sensacyjny, USA 2015	14:30 Wszystkim i wszędzie
	18:25 Reporterzy - mag.	21:55 Na sygnale (635) - serial	19:18 Gość „Wydarzeń”	16:55 Express Republiki	00:00 Odrzut - film sensacyjny, Kanada 2011.	15:00 ... na bezdrożach tożsamości. Chaco
	18:45 Akacja 38 (504) - serial	22:30 Krew z krwi (6) - serial	19:25 Sport	17:10 Express Republiki+	17:30 Ryan jest byłym oficerem policyjnym, którego życie legło w gruzach, gdy jego rodzina została brutalnie zamordowana. Nowym celem w życiu mężczyzny staje się znalezienie sprawców i wymierzenie im sprawiedliwości.	15:50 Ma się rozumieć
	19:30 19.30	23:25 Po miłość - dramat obyczajowy, Polska 2021, wyk. Jowita Budnik, Artur Dziurman.	19:30 Pogoda	17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne	02:00 Dzielnica strachu (318) - serial	16:00 Informacje dnia
	19:55 Pytanie dnia	01:05 O mnie się nie martw 12 (8) - serial	19:40 Uroczysko (45) - serial	18:00 Republika dzień - serwis	03:00 Lombard. Życie pod zastaw (533) - serial	20:20 Różaniec
WIECZOREM	20:10 Sport	02:00 Umysł w ogniu - dramat biograficzny, Kanada/Irlandia 2016	20:20 Megahit: Szybcy do organizacji, która wyszkoliła jego ojca.	18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego		21:00 Apel Jasnogórski
	20:15 Pogoda		21:40 Dług - dramat sensacyjny, Polska 1999	18:55 Sport w Republice		21:20 Informacje dnia
	20:30 Teatr Telewizji: Miłość - spektakl teatralny			18:58 Prognoza pogody		21:40 Polski punkt widzenia
	21:40 Postscriptum: „Miłość” - wywiad			19:00 Dziś - serwis inform.		22:00 Z wędka nad wodę
	22:10 Zwycięstwo za wszelką cenę - film dok., Francja 2024			19:45 Gość Dzisiaj		22:30 Filmowe życiorysy PL
	23:15 Balans bieli			20:20 W punkt		23:00 Matusia - siostra Matylda Getter
	00:00 Nie jesteśmy aniołami - komedia kryminalna, USA 1989			21:45 Piachem w tryby		00:00 Słowo życia
	01:55 Pokolenie - dramat wojenny, Polska 1954			22:20 Mówi się...		00:05 Świat w obrazach
				22:55 Codziennie *****burza		01:10 Informacje dnia
				23:10 Republika wieczór		

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



CZWARTY TYTUŁ VERSTAPPENA

FORMUŁA 1 \ Holender Max Verstappen (Red Bull) zapewnił sobie czwarty z rzędu i czwarty w karierze tytuł mistrza świata Formuły 1. Zdecydowały o tym wyniki sobotniej Grand Prix Las Vegas, 22. z 24 rund cyklu, w której Verstappen zajął piąte miejsce. Zwyciężył Brytyjczyk George Russell (Mercedes).

16

PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. mat. pras./d

PKO BP EKSTRAKLASA \ Dwóch kandydatów do mistrzostwa straciło punkty w 16. kolejce

Kolejorz odjeżdża rywalom

Lech Poznań powiększył przewagę nad goniącymi go zespołami. Lider wygrał 2:0 z GKS Katowice, podczas gdy druga w tabeli Jagiellonia Białystok straciła punkty na własnym stadionie z ostatnim w tabeli Śląskiem Wrocław. Czwarty zespół PKO BP Ekstraklasy Cracovia w meczu kolejki uległ w Warszawie Legii 2:3 i stołeczny zespół traci do niego już tylko jeden punkt.

Artur Szczepanik

Mecz przy Bułgarskiej ułożył się idealnie dla lidera. Już w trzeciej minucie Szwed Patrik Walemark idealnie dograł do swojego rodaka Mikaela Ishaka, który bez problemów skierował piłkę do siatki. To jego 10. trafienie w sezonie.

W 51. minucie Ishak mógł powiększyć dorobek strzelecki, ale nie wykorzystał rzutu karnego podyktowanego po faulu na Alfonsie Sousie. Napastnik Kolejorza z 11 m trafił w słupek. Sześć minut później było już jednak 2:0 – gola uzyskał Irańczyk Ali Gholizadeh.

– Było to moim zdaniem przekonujące zwycięstwo – ocenił duński szkolenowiec Lecha Niels Frederiksen. – Jesteśmy niezwykle usatysfakcjonowani i zadowoleni z trzech punktów. Mielśmy nad meczem dużą kontrolę, w pełni zasłużyli-

śmy na zwycięstwo. Stworzyliśmy też mnóstwo okazji, by zdobyć więcej goli, i powinniśmy wyżej wygrać. Zabrakło czasami jakości przy finalizacji, ale też bramkarz rywala bronił znakomicie. W pierwszej połowie mieliśmy mały problem z pressingiem na połowie rywala. GKS radził sobie bardzo dobrze w budowaniu akcji i kilka razy nas przechytrzył. Rozmawialiśmy o tym w przerwie i w drugiej połowie wyglądało to już znacznie lepiej – przyznał trener lidera.

Poznańska drużyna wygrała 12. raz w tym sezonie. W całym poprzednim miała tych zwycięstw zaledwie 13. Lech ma 37 pkt i już o cztery wyprzedza Jagiellonię, która zremisowała na własnym boisku ze Śląskiem Wrocław 2:2.

W Białymstoku zmierzyli się mistrz Polski z wice mistrzem, ale wrocławianie w obecnym sezonie spisują się znacznie gorzej i mimo



Mikael Ishak strzelił w sobotę swojego 10. gola w tym sezonie, a także zmarnował rzut karny | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

dobrego występu na stadionie „Jagi” wciąż zamykają tabelę, choć mają jeden mecz zaległy.

Spotkanie było pełne zwrotów akcji. Goście prowadzili po efektywnym голу Hiszpana Arnau Ortiza, ale miejscowi odpowiedzieli trafieniami Francuza Lamine’a Diaby-Fadigi i Hiszpana Jesusa Imaza, który dzięki 90. goli w Ekstraklasie jest coraz bliżej dostania się do elitarnego Klubu 100.

Gdy wydawało się, że Jagiellonia zdobędzie trzy punkty, w 88. minucie w za-

mieszaniu w polu karnym bramkę strzałem głową zdobył inny piłkarz grający dotychczas głównie w rezerwach Jakub Jezierski. „Jadze” musiało wystarczyć przedłużenie serii występów bez porażki; ostatniej doznała 14 września.

– Biorąc pod uwagę scenariusz meczu i to, jak się układał wynik oraz że w końcówce prowadziliśmy, to z pewnością nie jesteśmy zadowoleni. Aczkolwiek uważam, że gdybyśmy mecz wygrali, to na wyróst byłoby słowa, że zasłużenie. Mamy

punkt, musimy to zaakceptować i patrzeć przed siebie. Plusem jest na pewno to, że – po nie najlepszym meczu – mimo wszystko nie przegrywamy – przyznał opiekun białostoczan Adrian Siemienieć.

Drużynę Śląska poprowadził duet trenerów Michał Hetel – Marcin Dymkowski. Zastąpili oni zwolnionego Jacka Magierę.

Czwarta w tabeli Cracovia, mimo 11. w sezonie bramki najlepszego strzelca ligi Benjamina Kallmana, uległa w Warszawie Legii 2:3.

Gospodarze długo prowadzili różnicą dwóch goli, ale w 79. minucie Duńczyk Mikkel Maigaard strzelił kontaktową bramkę.

– Wszyscy mamy do siebie pretensje. Jeśli zdobywamy bramkę kontaktową, mamy kolejne sytuacje, a tracimy gola na 1:3, co zabija nasz plan działania i możliwość doprowadzenia do wyrównania. Ubolewamy nad tym. Popełniliśmy dużo błędów pod kątem organizacji w obronie. Musimy to poprawić – powiedział Dawid Kroczyk, trener Cracovii.

16. kolejka PKO BP Ekstraklasy:

Jagiellonia Białystok – Śląsk Wrocław 2:2 (1:1), Zagłębie Lubin – Motor Lublin 1:2 (0:1), Legia Warszawa – Cracovia 3:2 (3:1), Lechia Gdańsk – Pogoń Szczecin 0:3 (0:2), Lech Poznań – GKS Katowice 2:0 (1:0), Radomiak – Stal Mielec 1:2 (0:2).

KRZYŻÓWKA

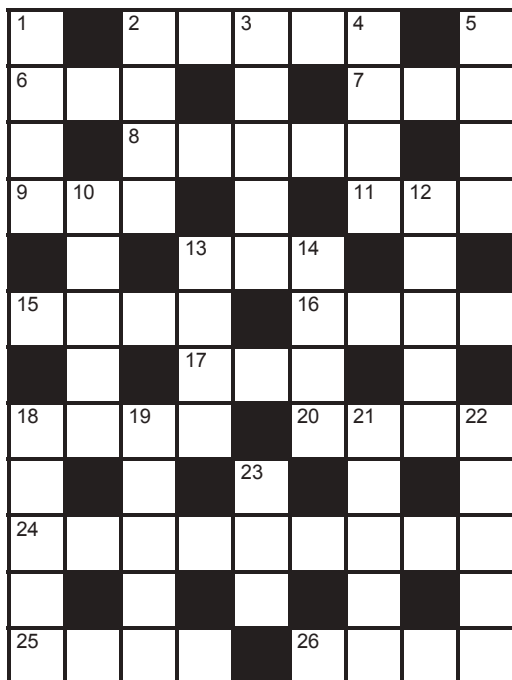
POZIOMO

- 2) Floriańska w Krakowie
- 6) dawna nazwa Tokio
- 7) dwa tygodnie do pełni
- 8) spalili Rzym
- 9) nocne marzenie
- 11) dokument urzędowy
- 13) dawny władca Rosji
- 15) bogini z Samotraki
- 16) kontynent z Chinami
- 17) suchy w stoczni
- 18) syn Nyks i Erebu
- 20) pseudonim Siedzikówny
- 24) wyjazd służbowy
- 25) krótkie szkolenie
- 26) dowcip, kawał

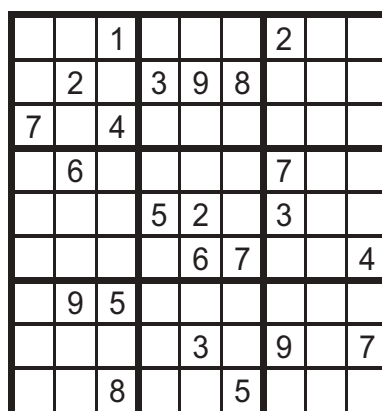
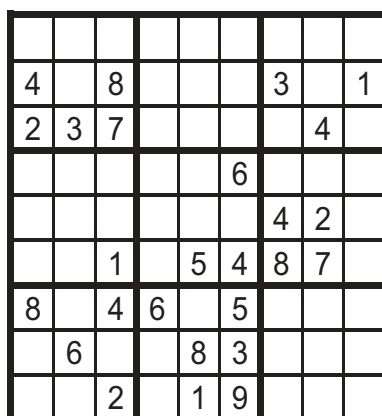
PIONOWO

- 1) kot jak dywan
- 2) miasto Beethovena
- 3) główna tętnica
- 4) imię Dymnej
- 5) rachunek, paragon
- 10) kraj faraonów
- 12) zabierany na spływ
- 13) drzewo z Libanu
- 14) fraszka Kochanowskiego

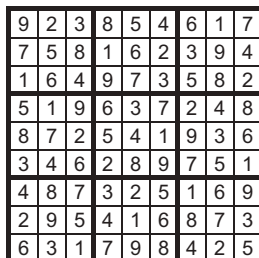
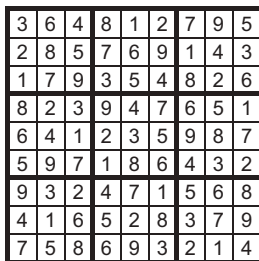
- 18) narodowy demokrat
- 19) ciastko z kremem
- 21) miasto w Prowansji
- 22) filmowy zalotnik
- 23) pralka i lodówka



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.